27.11.34.

Cena 15 gr.

Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub, pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, poniedziałek 21 maja 1934 r. Nr. 137 ABC

Nowa pożyczka wewnętrzna?

Kwestja sposobów zapewnienia równowagi budżetowej

WARSZAWA, 19. 5. (Tel. wł. G.). W kołach rządowych rozważane są sposoby zapewnienia równowagi budżetowej, tembardziej, że wpływy z pożyczki wewnętrznej kończą się we wrześniu.

Wedle krążących pogłosek w pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę ewentualność otrzymania pożyczki zagranicznej.

Podczas obecności francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou w Warszawie, jego rozmowy z min. Beckiem poświęcone miały być także i temu tematowi.

Gdyby jednak pożyczka francuska nie została zrealizowana, brana jest pod uwagę możliwość wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej, oczywiście, jak uprzednio dobrowolnej, — tym razem pod hasłem wieloletniego planu inwestycyjnego.

Szeroki plan inwestycyjny wysunięty został w czasie rozmów, jakie obecnie przeprowadza z członkami rządu premjer Kozłowski dla ustalenia linji zasadniczej swej polityki gospodarczej przez wicem. Lechnickiego, który oparł się na programie gospodarczym opracowanym przez BB. Chodzi tu przedewszystkiem o likwidację bezrobocia w miastach.

Podobno jednak koncepcja ta, zakreślona **na bardzo szeroką skalę i wymagająca nowych środków pieniężnych, spotkała się z oporem premjera.**

Prof. Kozłowski uważa bowiem, że przedewszystkiem należy skierować uwagę na wieś, aby wzmocnić jej siłę nabywczą.

W tych warunkach akcja inwestycyjna schodzi narazie na plan dalszy i dopiero rozwój akcji rolniczej oraz stan dalszych rokowań o pożyczkę francuską wyjaśni, czy rząd nie zwróci się ku temu projektowi nietylko ze względu na walkę z kryzysem, ale także dla wybrnięcia z trudności podatkowych.

Co do innych odcinków polityki gospodarczej premjer Kozłowski prowadzi obecnie **ożywione rozmowy z min. przem. i handlu Reichmanem, którego poglądy etatystyczne są powszechnie znane.**

Rozmowy te nie zostały jeszcze zakończone.

Rokowania z Francją narazie bez rezultatu

WARSZAWA, 19. 5. (Tel. wł. G.). W środę ub. tygodnia przybyła do Warszawy delegacja francuska do rokowań handlowych z Polską.

Delegacja odbyła dotychczas jedno posiedzenie, w którem brał udział ze strony Polski dyrektor departamentu handlu zagranicznego p. Sokołowski. Jak się dowiadujemy, dotychczasowe rozmowy nie dały pozytywnego rezultatu.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero w środę po Zielonych Świętach.

—o—

Koledzy partyjni nie chcą oskarżać dr. Wrony

WARSZAWA, 19. 5. (tel. wł. — G.). Przed sądem partyjnym Stronnictwa Ludowego toczy się, jak już donosiliśmy, rozprawa przeciwko prezesowi Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa posłowi Wronie. Oskarżycielem w procesie miał być b. poseł Różański, dyrektor Biura Urządzeń Rolnych, który podczas swego procesu w sądzie karnym oskarżył p. Wronę o pobranie 80 tys. złotych na cele partyjne. Przeciwko jego roli, jako oskarżyciela, wystąpili obrońcy dr. Wrony. Sąd partyjny zgodził się, by dr. Wrona sam sobie wybrał oskarżyciela, ale żaden z członków Stronnictwa nie chce się podjąć tej roli.

Najbliższe posiedzenie sądu partyjnego wyznaczono na dzień 27 maja.

Wiślana eskapada komunistów

WARSZAWA, 19. 5. (tel. wł. — G.). Grupa komunistów urządziła wczoraj wycieczkę statkami na Wiśle.

Pod pretekstem eskapady wycieczkowej komuniści postanowili urządzić zebranie i w ścisłem gronie omówić swoje sprawy partyjne. Z przystani wyruszyli dwoma statkami, na których znajdowało się 150 komunistów. W wycieczce brały również udział kobiety.

Komuniści zabrali ze sobą orkiestrę mandolinową. Patrole policyjne oba statki zatrzymały, co wywołało ogromną panikę. Uciekać nie było można.

Policja przyholowała statki do brzegu i całą grupę komunistyczną wysadziła na ląd. Głównych prowodyrów wycieczki aresztowano,

pozostałych zaś po wylegitymowaniu zwolniono. Musieli oni wracać do Warszawy piechotą.

Zmiany na placówkach zagr.

WARSZAWA, 19. 5. (Tel. wł. G.). Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie spodziewane są znaczne zmiany na naszych placówkach zagranicznych.

Wedle ostatnich wiadomości obecny wicem. spraw zagranicznych Szembek ma być mianowany ambasadorem polskim w Paryżu, zaś p. Chłapowski objąłby stanowisko p. Szembeka lub przeszedłby na emeryturę. Również opuścić ma swoją placówkę i przejść na emeryturę ambasador w Londynie Skirmunt.

Przyjaciele p. Matuszewskiego czynią usilne starania, aby umożliwić mu powrót do dyplomacji. O ile starania te byłyby uwieńczone pomyślnym rezultatem, nie jest wykluczonem, że Matuszewski objąłby placówkę w Londynie.

Kubek w kubek, jak... gdzieindziej

RYGA, 19. 5. (PAT). Premjer łotewski Ulmanis wygłosił wczoraj wieczorem przez radjo przemówienie, w którem oświadczył m. in., że rząd daleki jest od jakiejkolwiek zemsty i że nikt nie będzie cierpiał za swe przekonania polityczne obecne bądź przyszłe, o ile czyny jego nie były lub nie będą szkodliwe dla dobra publicznego. Rząd — mówił Ulmanis — będzie prowadził bezwzględną walkę z wszelkiemi próbami wznowienia metod partyjnych.

Niezależnie od obowiązków zewnętrznych, rząd rozpocznie natychmiast prace nad reformą konstytucji, by dać wyraz woli narodu, który pragnie jak najprędzej wyzyskać przewrót z 15 maja. W zakończeniu premjer podkreślił, że rząd nie ma charakteru reakcyjnego.

Pościg za mordercami

Kraków 20 maja.

Śledztwo w sprawie morderstwa dokonanego na osobie śp. Garncarzówny posunęło się znacznie naprzód. Przedewszystkiem ustalono już osobę głównego sprawcy i aranżera napadu, jakoteż okoliczności towarzyszące zbrodni. Policja ma w ręku wystarczający materjał i dowody, jakoteż dokładny rysopis sprawcy napadu rabunkowego.

Pościg policyjny za bandytami **w kierunku na Przemyśl, Lwów i Lublin** trwa, natrafia jednak na pewne trudności wobec tego, że bandyci korzystając ze zrabowanych pieniędzy, szybko zmieniają miejsce.

ESKIMO

świetna powieść Pawła Freuchena na tle życia podbiegunowego. Wspaniałe opisy, nieznane obyczaje, urozmaicona akcja.

Druk rozpoczniemy w dniach najbliższych.

Nad północnym Bałtykiem

Zakątkiem Europy, w którym objawia się obecnie szczególna ruchliwość polityczna, są wybrzeża Bałtyku na północ od Polski. Od początku rb. ciągle coś tam jest w robocie od Litwy, przez Łotwę i Estonję, po Finlandję, nie bez oparcia o większych sąsiadów, ZSRR., Polskę i Niemcy. Złożyło się na to kilka różnych przedsięwzięć. Wszystko jednak ma swe źródła w zaniepokojeniu, przeniesionem z roku 1933, w którem kanclerz Hitler objął ster bardzo ożywionej Trzeciej Rzeszy, w rok 1934, gdy prężność Niemiec ciągle się wzmaga, a w dążeniach ich, jak wiadomo z podstaw ruchu nacjonalno-socjalistycznego, oraz pism Hitlera, Rosenberg'a i innych, dużo znaczy poszukiwanie t. zw. przestrzeni do życia na wschodzie Europy.

Pierwsze przedsięwzięcie wyszło z Sowietów. Polityka Moskwy, zaniepokojona hasłami wschodniemi hitlerowskiej Rzeszy, które w czerwcu r. ub. na światowym zjeździe gospodarczym w Londynie nie ulękły się światła dziennego w słynnym memorjale Hugenberg'a, zatroszczyła się szczególnie o wrota północne ku Rosji, które tworzą Państwa Nadbałtyckie. W połowie grudnia 1933 zwrócił się ZSRR do Polski o wspólne poręczenie nienaruszalności obszaru Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, a w końcu grudnia 1933 o zamiarze tym zawiadomiono te państwa, które przyjęły to z radością, prócz Finlandji, gdzie istnieją silne wpływy polityczne Niemiec. Dość, że do połowy stycznia 1934 wiadomo było, że z tego poręczenia przez ZSRR i Polskę nic nie będzie, a także w czasie odwiedzin min. Becka w Moskwie w połowie lutego 1934 tego się już nie odrobiło. Wówczas, 28-go marca 1934, p. Litwinow zwrócił się o takież wspólne poręczenie niepodległości i nienaruszalności Państw Nadbałtyckich przez ZSRR i przez Niemcy do rządu Rzeszy, który jednak 14-go kwietnia 1934 odpowiedział odmownie, z uzasadnieniem bardzo wątpliwej wartości, czego p. Litwinow nie omieszkał przygwoździć w nocie z 21-go kwietnia 1934. To poręczenie nietykalności Państw Nadbałtyckich czyto przez ZSRR i Rzplitą, czy to przez ZSRR i Rzeszę, spaliło zatem na panewce.

Drugiem przedsięwzięciem, które podjęły w tych stronach Europy również Sowiety, było przedłużenie paktów nieagresji z ich sąsiadami zachodniemi, które zawarte były na trzy lata, po rok 1935, o dziesięć lat dalszych, do końca r. 1945. To się powiodło. Rząd Sowietów dodatkowemi umowami przeprowadził to przedłużenie 4-go kwietnia 1934 z Estonją, Łotwą i Litwą, następnie z Finlandją, a wreszcie 5-go maja 1934 także i z Polską, na czem głównie Moskwie zależało ze względu na dziesięcioletni układ nieagresji między Niemcami i Polską, poprostu choćby dla równowagi.

Trzecie przedsięwzięcie wyszło z Litwy Kowieńskiej, która, jako bezpośrednia sąsiadka Rzeszy, czuje się od czasu, gdy to jest Trzecia Rzesza, najbardziej nieswojo. Dnia 25-go kwietnia 1934 zwróciła się Litwa do Łotwy i do Estonji, przedstawiając w obszernym memorjale, że pożądane jest bliższe związanie się obronne tych trzech państw. Ta myśl Kowna nie razi oczywiście zbytnio w Rydze i w Tallinie, ale, jak świadczą głosy tamtejsze, istnieje tam poczucie, że popierwsze dla Litwy jest to w tej chwili pilniejsze niż dla Łotwy i Estonji, oraz powtóre, że porozumienie tylko trzech państw jest zabezpieczeniem niedostatecznem. W tym duchu zapewne pójdą odpowiedzi.

Wreszcie czwartym szlakiem ożywionego ruchu są obecne nastroje i stosunki między Litwą i Polską. W Litwie od końca r. ub. widać coraz żywsze zaniepokojenie niebezpieczeństwem od strony Niemiec i w związku z tem złagodzenie niechęci w stronę Polski. Co wyrażało się w ciągu ostatnich miesięcy raz w raz w głosach pism a ostatnio bardzo dobitnie w rozprawie Litewskiego Klubu Politycznego w Kownie z 2-go maja rb. pod hasłem nawiązania porozumiewań się z Polską bez takiego, jak dotychczas, uzależniania od sprawy Wilna. Ze strony Polski, obok ostrych oświadczeń p. ministra Becka z 23-go marca 1934, oraz obok wyjaśnienia w protokole polsko-sowieckim 25-go maja rb., że Sowiety nie mieszają się w sprawy między Litwą i Polską, widać, jak świadczą choćby znane odwiedziny p. Zubowa w Belwederze krótko przedtem, oraz jego następne oświadczenia w Kownie, że istnieje bardzo żywe zajęcie tą zmianą nastrojów na Litwie.

Razem składa się to na całość bardzo przykuwającą uwagę ogółu polskiego, który oczywiście pragnie lepszego ułożenia się stosunków z Litwą, w sposób pokojowy, bez jakiejkolwiek niecierpliwości, bo samo życie, jak w wieku 14-tym, tak wiedzie ku temu i w wieku 20-tym.

STANISŁAW STROŃSKI

Wojna gospodarcza anglo-Japońska

Decyzja rządu angielskiego, który zwrócił się do wszystkich kolonij i dominjów brytyjskich z żądaniem skontyngentowania importu japońskich towarów bawełnianych i sztuczno-jedwabnych, stanowi pierwszy etap wojny gospodarczej anglo-japońskiej. Kontyngenty mają być ustalone na podstawie danych przeciętnych w latach 1927—1931. W ten sposób wysokość kontyngentów towarów japońskich, które będą mogły być przywożone do kolonij i dominjów brytyjskich, będzie bardzo szczupła, gdyż w wymienionym okresie eksport japońskich towarów bawełnianych do kolonij wynosił przeciętnie około 50 miljonów yardów, podczas gdy w r. 1933 wyraził cyfrę przeszło 170 miljonów yardów. Analogicznie przedstawia się sytuacja dla tkanin sztuczno-jedwabnych. Jednocześnie z zarządzeniem kontyngentowania importu japońskiego rząd angielski postanowił wprowadzić cła na jedwab surowy i sztuczny, przywożony na rynek angielski. Cła te były dotychczas zawieszone w związku z rokowaniami gospodarczemi, jakie toczyły się pomiędzy Japonją i Anglją. Wreszcie min. ster handlu Runciman przedłoży już w najbliższych dniach gabinetowi szereg zarządzeń zarówno z dziedziny celnej, jak i polityki gospodarczej, zmierzających do ochrony kolonij i dominjów przed nadmiernym importem innych towarów japońskich.

Posunięcia te poprzedzone zostały niezwykle dramatyczną rozmową min. Runcimanna z posłem japońskim w Londynie. Runciman zwrócił się kategorycznie z żądaniem przedstawienia wniosków w sprawie ograniczenia konkurencji japońskiej na rynkach światowych. Po 48 godzinach rząd brytyjski ponowił swe żądanie, oświadczając że o ile w ciągu najbliższych dni Japonja nie przedstawi swych propozycyj — zmuszony będzie do podjęcia samoobrony przeciwko polityce japońskiej. Wszystkie zarządzenia weszły w życie z dniem 7 b. m. w tym celu, aby uniemożliwić szybkie przywiezienie większych ilości towarów japońskich do kolonij brytyjskich przed realizacją tych posunięć.

Historyczny poniekąd moment rozpoczęcia otwartej walki gospodarczej anglo-japońskiej nabiera szczególnego znaczenia, gdy się zważy, że poraz pierwszy do akcji tej wciągnięte zostały wszystkie kolonje, dominja i protektoraty brytyjskie. O olbrzymim zasięgu tych poczynań świadczy m. in. inicjatywa rządu angielskiego w sprawie zwołania w najbliższym czasie wielkiej konferencji imperjalnej, która zajęłaby się w pierwszym rzędzie zagadnieniem japońskiem. Konferencja ta, która odbyć się ma jeszcze tego lata w Melbourne, ma obradować nad ożywieniem obrotu towarowego pomiędzy krajem macierzystym i kolonjami oraz pomiędzy dominjami i krajami mandatowemi. Miałoby to być realizowanie po wypowiedzeniu traktatów handlowych i politycznych. istniejących pomiędzy Japonją a poszczególnemi kolonjami. Wyrazem tego zacieśnienia współpracy miałaby być również jednolita waluta imperjalna. Zwiększenie obrotów pomiędzy Anglją a dominjami miałoby wyrównać straty, jakie handel brytyjski niewątpliwie poniesie naskutek ewentualnych zarządzeń odwetowych Japonji.

Rząd japoński posunięcia angielskie przyjął z zupełnym spokojem, jakkolwiek według opinji prasy japońskiej, decyzje te były zupełnie nieoczekiwane. Ze swej strony Japonja zamierza podjąć zarządzenia odwetowe i nie wysuwać żadnych wniosków kompromisowych wobec decyzji angielskich. W tym celu rząd japoński na podstawie ustawy przyjętej przed paru zaledwie tygodniami wprowadzi specjalne cła na towary brytyjskie. Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało posłowi angielskiemu w Tokio, iż rzekome zamiary W. Brytanji w sprawie przyjacielskiego załatwienia sporu okażą się po ostatnich posunięciach Runcimana ze wszechmiar utrudnione, albo wręcz niemożliwe. Rząd japoński będzie dążył do zagwarantowania swych praw zawartych w traktatach handlowych i politycznych z Anglją i jej kolonjami. Gdyby okazało się, że z punktu widzenia gospodarczego i prawnego ostatnie posunięcia min. Runcimana stanowią pogwałcenie tych traktatów, wówczas Japonja nie cofnie się przed żadnemi, jaknajdalej idącemi zarządzeniami odwetowemi.

Kam.

Z TEATRU WIELKIEGO

DZIECI EPOKI

Sztuka w 3-ch aktach Ludwika Czarnowskiego.

Lwów, 19 maja.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego ku uczczeniu pamięci śp. dyrektora Ludwika Czarnowskiego, odbył się onegdaj w Teatrze Wielkim uroczysty wieczór, na którym odegrano znalezioną w spuściźnie zmarłego sztukę jego pt. „Dzieci epoki". Przedstawienie poprzedziło przemówienie prof. Geschwinda, który scharakteryzował działalność śp. Czarnowskiego na stanowisku dyrektora teatrów miejskich we Lwowie.

Ludwik Czarnowski, jako długoletni dyrektor teatrów lwowskich dobrze się zasłużył dla kultury artystycznej naszego miasta. Teatr lwowski pod jego kierownictwem przeżył swój renesans i przypominał najlepsze tradycje z czasów dyrekcji Pawlikowskiego. Jako człowiek zaś, nieskazitelnie prawego charakteru i złotego serca, pozostawił tylko przyjaciół. To też myśl uczczenia jego zasług i zebranie funduszu na wzniesienie mu pomnika, była zupełnie słuszną i godną poparcia.

Niestety Lwów, ten Lwów teatralny, Lwów artystyczny, który tyle zawdzięcza dyrektorowi Czarnowskiemu, nie stanął tym razem na wysokości swego zadania. Sala teatralna poza reprezentantami prasy i nielicznymi przedstawicielami Komitetu budowy pomnika, świeciła skandaliczną pustką.

„Dzieci Epoki" odegrane na scenie poraz pierwszy, to zdaje się pierwszy i ostatni utwór sceniczny śp. Czarnowskiego, napisany jeszcze w latach młodzieńczych. Autor nie myślał nigdy o wystawieniu tej młodzieńczej sztuki, zdając sobie dobrze sprawę z jej pewnych braków technicznych. A jednak jest ona ciekawym dokumentem wszechstronności talentu śp. Czarnowskiego i doskonałej znajomości t. zw. warunków scenicznych, którą autor zasłynął później jako wybitny reżyser wielu sztuk.

Jest ona też dowodem tego wielkiego idealizmu życiowego jaki cechował zawsze zmarłego. Ten młodzieńczy idealizm, który nie opuszczał zmarłego aż do końca życia, ten jego święty ogień zapału do spraw wielkich i szlachetnych, jego pogarda wszelkiego materjalizmu i przyziemności, znalazły w tej sztuce, w charakterystyce jej bohaterów i w jej myśli przewodniej, doskonałe odbicie. „Dzieci Epoki", to dzień bardzo już odległej epoki, gdyż akcja dzieje się w Warszawie w r. 1905. Przedstawia ona starcie się młodzieńczego idealizmu z przyziemnym, praktycznym pozytywizmem. Bohater-idealista pozostaje do końca wierny swym ideałom, choć zdaje sobie sprawę, że jest to porywanie się z motyką na słońce. Taka też była dewiza życiowa śp. dyrektora Czarnowskiego...

Jest w tej sztuce kilka świetnie uchwyconych typów z ówczesnego światka warszawskiego, co już samo przez się świadczyłoby o ciekawie zapowiadającym się, lecz niestety później nie wyzyskanym talencie dramatycznym autora.

Zespół teatru lwowskiego odegrał sztukę swego b. dyrektora z całym zapałem. Doskonałe sylwetki przedstawili p. p. Guttner, Dąbrowski, Krzywicka, Michułowicz, Dziewońska, Matusiakówna, Śliwiński, Kossocka, Brochwicz i jak zwykle wspaniała p. Wierzejska.

H. Łubieński

Wśród wydawnictw

Przyroda i Technika 1934 Nr. 5 za maj. Nakład Książnica - Atlas Lwów, Czarnieckiego 12. Prenumerata roczna zł.. 8.40. Ostatni numer tego pisma zawiera wiele ciekawej i urozmaiconej treści. Dr. St. Kéler pisze o zagadnieniu Ochrony Przyrody, zaś Dr. R. Kuntze rozważa stanowisko ekologji w rzędzie nauk zoologicznych. Dr. M. Książkiewicz w ciekawym artykule p. t. „Najnowsze poglądy na powstanie gór" daje wiele nowych wiadomości z tej dziedziny, wkońcu inż. M. Lau pisze o budowie mostów. Pozatem widzimy w tym numerze szereg ciekawych bardzo artykułów i notatek z różnych gałęzi wiedzy, informujących czytelników o ostatnich wynikach badań naukowych.

Afera Prince'a z przed 40 lat

Kto zamordował markiza Mores

Francuskie wydawnictwo Emile Pau („Le crime dans l'Histoire") ogłosiło obecnie rewelacyjną bjografję głośnego w swoim czasie markiza de Mores, który został zamordowany w tajemniczych okolicznościach w Trypolitanji. Ponieważ Mores był zdeklarowanym antysemitą, a morderstwo miało charakter polityczny, więc w związku z pojawieniem się biografji pióra Frondaie, wywiązała się w prasie francuskiej polemika. Na szereg zarzutów uczynionych autorowi przez Leona Treicha — Frondaie odpowiada na łamach tygodnika „Vu". Oto ciekawe wyjątki z jego artykułu.

Dnia 8 czerwca 1896 roku w Bir el Ouatia, na krańcach Trypolitanji zginął z ręki morderców Antoni Amedeusz Marja Wincenty Manca de Vallombrosa markiz de Mores de Montemaggiore. Do licznych jego tytułów należałoby dodać wszystkie przydomki, jakiemi darzono tego czarującego awanturnika. Zwano go „Wspaniałomyślnym" „Budowniczym", „Zuchwałym", „Wspaniałym", „Rycerzem bez trwogi" i „Paladynem", a także „Markizem antysemitą". Mores bowiem nie chciał, aby bóg żydów działał poza murami synagogi i poza granicami Palestyny. Chciał uwolnić świat od Żydów. Ten sam punkt widzenia dzieli z nim dzisiaj Hitler, oraz niejeden chrześcijanin. Mores nie zmienił do śmierci swych przekonań. Gdy w trzydziestym ósmym roku życia zginął z ręki zamaskowanych zdrajców — Tuaregów, a może Szaambów, rozległ się szyderczy śmiech w żydowskich dzielnicach Tunisu, Londynu Paryża i dalekiego Ghadamesu.

Mores został zamordowany. Ci wszyscy, którzy pamiętają aferę panamską, mają też w pamięci postać tego agitatora arystokraty, wroga zaprzysiężonego żydów, a następnie i Anglji. Czyżby i dzisiaj miał tych samych wrogów. Po jego śmierci Barres pisał: — „Żyd nigdy nie jest zdrajcą, gdyż ojczyzną jego jest tylko ten kraj, który mu przynosi największe zyski"...

W każdym razie śmierć Moresa pozostała w dalszym ciągu niepokojącą zagadką, jedną z tych które zaprzątają dzisiaj umysły. Podobnie jak Prince zginął on z ręki niewykrytych sprawców którzy niewątpliwie byli narzędziem w rękach zorganizowanej mafji.

Mores był typem szlachetnego awanturnika, któremu było za ciasno w kraju oplecionym siecią intryg politycznych. Pojechał do Afryki, bo go nęciła perspektywa życia niezależnego, na bezkresnej Saharze. Marzył o utworzeniu państwa arabskiego, związanego autonomicznie z Francją, coby było ciosem dla Anglji. Miał zresztą za sobą burzliwą karjerę i niebylejakie doświadczenie, wszakże w Dakota w Ameryce założył był własne miasto Medora, gdzie do dziś dnia wznosi się wspaniały pomnik tego nowoczesnego conquistadora. Był nacjonalistą francuskim, rozkochanym we Francji, a że dzięki rozległym stosunkom i koligacjom mógł utrzymywać kontakt z mężami stanu europejskimi więc przejrzawszy nawskróś politykę angielską postanowił na własną rękę jej przeciwdziałać. Jednocześnie zwalczał na każdym kroku rozpanoszoną finansjerę żydowską, tak ściśle związaną z polityką wszystkich krajów świata. Miał więc tysiące wrogów.

Treich który prawdopodobnie sam jest żydem zarzuca Froindaie, że nazywa morderstwo Moresa zbrodnią polityczną, że za wiele miejsca poświęca opisowi wyczynów posła nacjonalistycznego, który — przyznaje to nawet Treich — był herosem na antyczną zakrojonym miarę.

Frondaie odpowiada na to, że Mores nie był nigdy posłem tylko kandydatem na „ojca miasta" podczas wyborów do rady miejskiej w Paryżu. Brał wówczas przez pewien czas udział w kampanji wyborczej, z takim samym zapałem i pasją z jaką później walczył z niewidzialną mafją żydowską w Afryce. Możni krewniacy zarzucali mu, że bierze udział w ulicznych manifestacjach że się brata z „nieurodzonymi" gawroszami. Mawiano o nim, że chce być Herkulesem, który czyści stajnię Augjasza, a przedzierżgnął się w chłopca stajennego.

Dzisiejsi wrogowie markiza Moresa i jemu podobnych nie mogą darować jego biografowi, że wyciąga na światło dzienne sprawę kompromitującą „mafję", która nie przestała działać po dziś dzień. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Mores padł ofiarą spisku ukartowanego przez tych, których zwalczał przez całe życie. I wtedy z okazji jego śmierci śledztwo utknęło na martwym punkcie, a niewidzialna ręka starała się zacierać ślady i płatać nici poszlak. Zupełnie, jak w okresie stawiskjady mnożyły się wówczas anonimy i raporty fałszywych świadków, mających za zadanie wyprowadzenie w pole opinji publicznej. Przecież rzucono nawet podejrzenie, że zabójstwa dokonał komendant Rebillet, szef wywiadu francuskiego. Zdołano nawet wmówić to wdowie, która wytoczyła Bogu ducha winnemu Rebilletowi proces. Ale sąd apelacyjny w Algierze oczyścił z zarzutów Francuza, który zkolei wytoczył proces o dyfamację markizie Mores, później jednak wycofał skargę, jako że mu żal się zrobiło nieszczęśliwej kobiety, która zapadła na ciężką chorobę nerwową.

Właśnie dzisiaj nadeszła zdaniem Frondaie, chwila odpowiednia, by wznowić przebrzmiałą ale niewyjaśnioną sprawę śmierci markiza Moresa. Nieuchwytnych zbrodniarzy sądziliby dzisiaj ludzie niezależni, niezwiązani już względami natury politycznej — gdyż konjuktura nieco się zmieniła, inne problemy zaprzątają umysły, a członkowie mafji, która zgładziła Moresa, powymierali. Pozostały jednak dokumenty, sprawozdania z procesu, szereg raportów, dostarczanych po umorzeniu sprawy w ciągu kilkunastu lat miarodajnym czynnikom. Wprawdzie i w aferze Moresa dużo ważnych dokumentów ulotniło się z archiwów policyjnych (historja się powtarza).

Jedno wiadomo napewno — mordercami kierowali niewidzialni zwierzchnicy. Wrogom Moresa ułatwiało sprawę to że nieustraszony podróżnik wędrował przez bezludne stepy z własną karawaną, złożoną z tubylców. Wśród tych przygodnych towarzyszów podróży łatwo było zmobilizować grupę mścicieli. Było ich czterdziestu. Mores zresztą nie poddał się bez bitwy. Gdy się przekonał o zdradzie zaczął walczyć ze zbirami. Zranił własnoręcznie dwudziestu, położył trupem sześciu. Zginął na placu boju.

Dzisiaj w El Ouatia wznosi się kamienny pomnik, wzniesiony tam przez księżnę Aosta gwoli upamiętnienia tragicznego pojedynku „Paladyna" z czterdziestu nasłanymi zbirami.

Telegramy

NOWY JORK. Olbrzymi hydroplan noszący nazwisko słynnego konstruktora „Sokorski 42" waga 11.023 funty ustanowił nowy rekord wysokości 21.800 stóp. Ostatni rekord ustanowiony został przez aparat niemiecki w kwietniu 1927 roku i wynosił 6,561 stóp.

WASZYNGTON. Przedstawiciele dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych w Argentynie, Brazylji Chile i Peru otrzymali polecenie zwrócenia się do rządów swych państw o poparcie akcji, która położyłaby kres wojnie toczącej się w Ameryce Południowej. Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest zwrócić się do kongresu z żądaniem uchwalenia zakazu wywozu broni.

LONDYN. Pewną konsternację wywołała w brytyjskich kołach rządowych zapowiedź Turcji, że zamierza zwrócić się do mocarstw w Genewie z formalnem żądaniem udzielenia Turcji swobody fortyfikowania cieśniny dardanelskiej. Jak wiadomo cieśnina ta uległa demilitaryzacji na podstawie traktatu pokojowego z Turcją w Lozannie z roku 1923.

GENEWA. Rada Ligi, która jutro kończy swą 79 sesję, po sprawozdaniu min. Raczyńskiego, przyjęła do wiadomości, że Liberja odrzuciła ofiarowaną jej pomoc. Min. Eedeen wystąpił gwałtownie przeciw Liberji za uprawianie po dziś dzień niewolnictwa i za odrzucenie planu pomocy stwierdzając, że Liga ma prawo wykluczyć Liberję z grona swych członków. Jest to pierwsze w dziejach Ligi wysunięcie możliwości wykluczenia członka.

WENECJA. Generał niemiecki Fryderyk von Würtzburg, który przebywał w Wenecji od paru dni, znaleziony został bez życia w pokoju hotelowym. Jak się zdaje, powodem zgonu był wylew krwi z mózgu.

PADWA. Amb. Wysocki złożył wizytę uniwersytetowi padewskiemu, gdzie był podejmowany przez rektora i senat, oraz przez młodzież z Polski. Studenci wręczyli ambasadorowi czapkę akademicką.

PARYŻ Prezydent Republiki Lebrun przyjął wczoraj ambasadora Rzczplitej Chłapowskiego.

PARYŻ. W miejscowości Montalima i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. W kilku miejscach zawaliły się mury wielu domów oraz kominy. Poważniejszych wypadków nie było. Panika, która opanowała ludność została szybko opanowana.

PARYŻ. W liście wystosowanym do przewodniczącego komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego b. premjer Chautemps zaprzecza kategorycznie, jakoby Bonnaure zwracał się do niego o radę, czy ma wstąpić do redakcji Volonté i jakoby dawał jakiekolwiek zapewnienia co do osoby Stawiskiego. Chautemps twierdzi również, że nigdy nie obiecywał Bonnaurowi uprzedzić go czy należy utrzymywać w dalszym ciągu stosunki ze Stawiskim.

BERLIN. Do Monachjum przybyła delegacja wojskowego centralnego rządu chińskiego, złożona z 7-miu oficerów, celem przeprowadzenia studjów wojskowych.

BERLIN. Według ostatnich wiadomości, ilość zabitych w katastrofie kolejowej pod Pforzheim wynosi 8 osób, ciężko rannych 30 osób. W wyniku śledztwa aresztowano 5 funkcjonarjuszy kolejowych.

BERLIN. Sprawca rzucenia bomby na Unter den Linden w Berlinie Schulze skazany został przez sąd nadzwyczajny na 6 lat więzienia.

BERLIN. Ilość ofiar śmiertelnych w katastrofie kolejowej pod Profetsheim w Badenji wzrosła do 7 osób. W szpitalu zmarły trzy osoby ciężko ranne, kierownik pociągu, oraz 2 pasażerów.

WIEDEŃ. Przed sądem tut. stanął chorwacki student Włodzimierz Singer, oskarżony o udział w zamachu dynamitowym, dokonym w pociągu pośpiesznym w pobliżu granicy jugosłowiańskiej z dn. 21 stycznia. Skutkiem wybuchu, jak wiadomo, poniosły śmierć trzy osoby. Singer zasądzony został na 6 miesięcy więzienia i wydalenia z granic Austrji.

WIEDEŃ. Internowany w obozie w Wöllersdorff przywódca narodowych socjalistów austrjackich Franenfeld został wypuszczony na wolność po złożeniu deklaracji, że wyrzeka się działalności politycznej.

WIEDEŃ Władze austrjackie odebrały debit na przeciąg jednego roku czasopismom sowieckim Izwiestji i Prawdzie, praskiej Humanite, gdańskiej Danziger Neueste Nachrichten, oraz kilku pismom niemieckim, wychodzącym w Czechosłowacji.

MOSKWA. Zwłoki lotników, którzy ponieśli śmierć w katastrofie niemieckiego balonu stratosferycznego „Bartsch von Siegsfeld" przewieziono do Moskwy Dziś wieczorem zostaną odtransportowane do Berlina.

BUDAPESZT. Z kół urzędowych wyjaśniają, że węgiersko-jugosłowiański traktat handlowy pozostaje nadal w mocy, a przerwane zostały jedynie układy w sprawie porozumienia kompensacyjnego. O stanie beztraktatowym, lub wojny celnej między Węgrami a Jugosławją niema mowy.

RYGA. W Kownie odbył się wiec związku oswobodzenia Wilna, w liczbie 200 osób, przeważnie studentów. Wiec uchwalił rezolucję potępiającą to wystąpienie i wzywającą rząd do niezmieniania swego stanowiska w sprawie wileńskiej.

RYGA. Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania zarówno w stolicy, jak i na prowincji, M. in. aresztowany został prezes „Bundu" b. poseł na sejm łotewski Mayzel. Odbywają się również konfiskaty broni

Rehabilitacja bezwodnika kwasu węglowego

Doniedawna uchodziło za pewnik, że bezwodnik kwasu węglowego jest gazem bezwzględnie szkodliwym dla zdrowia, a nawet niebezpiecznym dla życia zarówno zwierząt, jak ludzi. Na dowód tego przytaczano nam w szkołach klasyczny przykład Psiej groty pod Neapolem. W grocie tej przy ziemi gromadzi się bezwodnik kwasu węglowego, który wydobywa się z głębi przez szczeliny i jest pochodzenia wulkanicznego.

Człowiek, wchodzący do groty nie naraża się na niebezpieczeństwo, ponieważ w pozycji stojącej oddycha już czystem powietrzem. Natomiast małe zwierzę, jak kot albo pies po wejściu do groty znajduje się w atmosferze bezwodnika kwasu węglowego i natychmiast ulega zatruciu — pada martwe.

Spostrzeżenia te między innemi wpłynęły na ugruntowanie się teorji o absolutnej szkodliwości wspomnianego gazu. W ostatnich czasach zostało udowodnione, że gaz ten odgrywa ważną rolę w procesie oddychania. Bez niego oddychanie wogóle byłoby niemożliwe. W atmosferze bezwodnika kwasu węglowego ludzie i zwierzęta giną, ale giną również w atmosferze czystego tlenu. Organizm zwierzęcy wymaga do oddychania i życia mieszaniny obu tych gazów. Przytem obowiązuje zachowanie pewnego określonego stosunku. Przy braku bezwodnika kwasu węglowego, albo przy zbyt małej jego zawartości w powietrzu powstają zaburzenia w ośrodku oddechowym, mieszczącym się w mózgu, który reguluje proces oddychania. Dlatego w wypadkach zatrucia duszącemi gazami dajemy do wdychania nie czysty tlen, lecz tlen z domieszką bezwodnika kwasu węglowego.

Stwierdzono poza tem, że bezwodnik kwasu węglowego rozszerza naczynia krwionośne skóry, co wpływa na zmniejszenie ciśnienia krwi. W wypadkach nadciśnienia zastrzyki podskórne kwasowęglowe dają bardzo dobre wyniki.

Dr. A. R.

Urywki z dnia

Monopolizacja wychowania

Katowicki organ Ch. D. „Polonja" bardzo krytycznie ocenia t. zw. politykę młodzieżową p. Jędrzejewicza, podnosząc, że zmierzała ona

...„do rozciągnięcia bezpośredniego wpływu rządu na kształtowanie się charakteru i przekonań młodzieży nietylko przez szkołę i na życie kulturalne narodu, nietylko przez popieranie twórczości. Okres jego rządów, to przedewszystkiem próba monopolizacji wychowania i etatyzacji kultury na rzecz i w interesie grupy pozostającej u władzy."

Zdaniem „Polonji" b. premjer nie ograniczył swej działalności do obecnego pokolenia młodzieży, lecz starał się wywrzeć wpływ na wychowanie polityczne przyszłego pokolenia.

Wyższa polityka p. Klarnera

W łonie „sanacji" przygotowuje się zamach na ubezpieczenia socjalne; wskazuje na to projekt p. Klarnera, wysunięty na posiedzeniu warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej, projekt ratowania budżetu kosztem opłat na ubezpieczenia socjalne.

Projekt ów omawia „Gazeta Warszawska", która podnosi, że

„Ten negatywny stosunek do ubezpieczeń rozumiało się dotąd w ten sposób, że chodzi o zmniejszenie opłat i ulżenie w ten sposób życiu gospodarczemu. Mówimy wyraźnie o zmniejszeniu „opłat", a nie „świadczeń" ponieważ niekoniecznie drugie musi być następstwem pierwszego. Przy innej organizacji i administracji ubezpieczeń możnaby uzyskać znaczne oszczędności bez krzywdy ubezpieczonych, a przy zupełnej zmianie systemu możliwe byłyby nawet większe od obecnych korzyści.

Projekt p. Klarnera jest zmianą dotychczasowego „nastawienia" w tej sprawie. Na zmniejszeniu świadczeń socjalnych ma zarobić nie życie gospodarcze, ale — rząd. W praktycznem wykonaniu rzecz ta wygląda w ten sposób, że opłaty ubezpieczeniowe byłyby zmniejszone natomiast uległyby zwiększeniu podatki. Niezależnie od formy, byłby to de facto podatek skarbowy od pracowników, w rodzaju tego, jaki obecnie jest ściągany na fundusz pracy".

Sens tego projektu z punktu widzenia życia gospodarczego jest taki:

„Wydaje nam się, że mamy tu do czynienia z t. zw. wyższą polityką. Pewnym kołom rządowym byłoby trudno ograniczać ubezpieczenia społeczne na korzyść kapitalistów. Co innego, gdy po opłaty ubezpieczeniowe wyciąga rękę państwo. Tutaj już może być zastosowana znana zasada: wszystko dla państwa.

Otóż wyższa polityka p. Klarnera polega na tem, żeby rozprawić się z ubezpieczeniami pod pretekstem ratowania równowagi budżetowej. Potem już z podatkami łatwiej można sobie poradzić, niż ze składkami ubezpieczeniowemi."

Powyższe wywody „Gazety Warszawskiej" zaopatruje socjalistyczny „Robotnik" następującym komentarzem:

„Przy sposobności przypominamy, że gdy nieraz podnosiliśmy, iż najsilniejsi dyktatorzy są manekinami w ręku kapitalistów, to dyktatorzy obrażali się na nas. Doprawdy nie było o co."

Dobra rada

„Kurjer Warszawski" cytuje radę, jaką swoim czytelnikom podaje organ hitlerowców „Der Angriff":

„Narodowy - socjalista (Nazi), do którego zwraca się Żyd z zapytaniem, powinien zachowywać się tak, jakby nie słyszał zapytania, i wpatrywać się w przestrzeń. Jeżeli zaś to nie pomoże, powinien zwolna zmierzyć zimnem spojrzeniem postać obcokrajowca od stóp do głowy. A gdy Żyd nie zrozumie i tego spojrzenia, wówczas należy go spytać,: „To pan jeszcze nie wyemigrował?"

Kronika stanisławowska

Ukonstytuowanie się Rady Miejskiej. Dnia 14 maja br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej, w obecności 48 członków Rady. Posiedzenie otworzył prezydent miasta Chowaniec, o godzinie 20.30. Po stwierdzeniu przez prezydenta miasta, ilości radnych, wystarczającej do podejmowania uchwał, nastąpiło ukonstytuowanie się nowej Rady, a tem samem automatyczne rozwiązanie Rady dotychczasowej. Następnie prezydent miasta odebrał przyrzeczenie od nowych radnych sumiennego spełniania przyjętych na siebie obowiązków, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. W dalszym ciągu zabrał głos r. Bembenek, który imieniem radnych Peowiaków, odczytał deklarację, której tenor bije o fotel prezydenta miasta. Mianowicie, po dość długim ustępie pełnym „radosnej twórczości" i uwielbienia (czy pan, panie Bembenek, czytał ostatnio wygłoszone przemówienie p. Prystora?), końcowy ustęp tej deklaracji powiada, że prezydentem powinien być „człowiek, który brał czynny udział w walkach i pracach niepodległościowych, gdyż tylko taki prezydent daje rękojmię, że w myśl wyżej wymienionych zasad na stanowisku Włodarza naszego miasta dla dobra Ojczyzny i miasta pracować będzie".

Dziwne zapatrywanie. Bynajmniej nie chcemy umniejszać nikomu zasług i ofiar poniesionych dla dobra ojczyzny, ale takie uzurpowanie przez pewną grupę ludzi, wszystkich praw, zakrawa bynajmniej nie na troskę o dobro miasta, lecz zgoła na co innego. Czytelnicy łatwo się zorjentują, o co chodzi, wiedząc poza tem doskonale, jaka zgoda i harmonja panuje wśród stanisławowskich bebeków. „Wyścig pracy", w obopólnem życiu się kwitnie „radosną twórczością" aż miło patrzeć. Następnie przystąpiono do obrad objętych porządkiem dziennym, a to: ustalenia ilości stanowisk wiceprezydentów, uposażenia prezydenta i jego zastępców, oraz ustalenia norm djet, kosztów podróży i odszkodowania dla niezawodowych członków Zarządu Miejskiego. W punkcie pierwszym nie powzięto żadnych wniosków, w punkcie drugim uchwalono uposażenie dla prezydenta wedle grupy VI., zaś dla wiceprezydenta wedle grupy VII. Następnie uchwalono i ustalono wysokość djet i wynagrodzeń dla niezawodowych członków Zarządu Miejskiego. Posiedzenie zamknięto o godz. 21.30.

W wydziale finansowym Zarz. Miejskiego została wyłożona lista płatników podatku przemysłowego, za rok 1933, z okręgu Stanisławów II., którą można przeglądać codziennie. Lista wyłożoną została na przeciąg 4 tygodni.

Ostrożnie z nabojami. St. Bojko, manipulował szydłem, w znalezionym naboju rewolwerowym i spowodował wybuch, który w skutkach okazał się dla B. fatalnym. Na skutek wybuchu, doznał Bojko okaleczenia twarzy i oderwania trzech palców u lewej ręki. Poranionego Bojkę odwiozła karetka pogotowia do szpitala.

Grześków w więzieniu. Kilkakrotnie donosiliśmy o niebezpiecznym bandycie Grześkowie, który był postrachem kupców stanisławowskich i przez dłuższy czas znajdował się bezkarnie na wolności. Ub. niedzieli, urządziła policja, która od dłuższego czasu nastawała Grześkowowi na pięty, obławę, w wyniku której udało się przod. Bobrowskiemu i post. Buśniewiczowi ująć Grześkowa. Zakutego w kajdany bandytę, odstawiono do aresztów policyjnych, skąd zostanie oddany do dyspozycji prokuratora.

Kradzieże. Na szkodę Dr. Strzelichowskiego, fizyka powiatowego, skradziono z mieszkania ubranie męskie. Janowi Chałupnickiemu skradziono rower marki „Waffenrad".

Rozwiązanie Stowarzyszenia Kupców Żydowskich. Jak się dowiadujemy, rozwiązało Starostwo pow. w Stanisławowie „Stow. Kupców Żydowskich", którego prezesem jest dotychczasowy wiceprezydent miasta, Izak Hafter. Powyższe rozporządzenie Starostwa, jest szeroko komentowane przez żydków naszego miasta, którzy obawiają się, że p. Hafter do Zarządu miasta już nie wejdzie, oraz że ich wpływy na bieg spraw samorządowych ulegną pewnej zmianie.

Echa uroczystości 3-cio majowych w powiecie stanisławowskiem.

W Bednarowie, dnia 6 maja br. odbyły się uroczystości 3-cio majowe, urządzone staraniem czytelni TSL. Po nabożeństwie w kościółku, przeszedł ulicami wsi pochód, w którym uwagę zwracał konny oddział w strojach ludowych. Następnie wygłosił przemówienie delegat TSL. ze Stanisławowa, do licznie zebranej ludności pod Czytelnią i dziatwy szkolnej, poczem dziatwa szkolna pod kier. p. Płażyńskiej odegrała obrazek sceniczny pt. „Trzeci Maj". Resztę programu wypełniły deklamacje i śpiewy. Wieczorem odbyło się przedstawienie „Łobzowianie", po którem zabawa ludowa zakończyła uroczystość 3-cio majową.

W Kończakach Starych oraz Dorohowie również uroczyście obchodzono święto Narodowe Konstytucji 3-ciego Maja. W obu miejscowościach okolicznościowe przemówienia wygłosili delegaci TSL. ze Stanisławowa. W Dorohowie, wygłosił podniosłe kazanie ks. Barg, poczem odbyła się uroczysta akademja urządzona przez tamtejszą drużynę harcerską staraniem pp. Kozickich. Na uwagę zasługuje fakt stwierdzający bardzo żywy i ochoczy udział w uroczystościach narodowych, miejscowej ludności.

Antysemicka krowa. Na pracownika farmy żydowskiej, przy ul. Kaźmierzowskiej, J. Rosenfelda, rzuciła się onegdaj pasąca się w pobliżu krowa i trochę Rosenfelda poturbowała. Pierwszej pomocy R. udzielił lekarz Dr. Rubin, który polecił odstawić R. do szpitala.

Z teatru Dnia 11 bm. wystawił teatr im. Moniuszki, pod dyr. Z. Łozińskiej — komedję amerykańską w 3 aktach Avery'ego Hopwood'a, pt. „Jutro pogoda". Komedja ta, jak na amerykańską, b. lekka i b. dowcipna, oraz dająca aktorom pole do popisu w t. zw. „gierkach", grana była kilka lat temu, tak że nie będę przedstawiał jej treści. Zanim jednak przystąpię do omówienia gry aktorów, parę słów muszę poświęcić naszej publiczności: Onegdajsze przedstawienie, jak głosiły afisze było „uroczystem przedstawieniem LCPP-u", zdawałoby się, że widownia będzie przepełniona, tymczasem publiczność nie dopisała. Fakt ten sam mówi za siebie i nie potrzebuje komentarzy. „Jutro pogoda", to po „Awanturze w Raju" najweselsza sztuka sezonu. Widownia niemal przez cały czas spektalu „ryczy" ze śmiechu, tak że nawet grającym trudno zapanować nad maską. Z wykonawców liczne brawa przy otwartej scenie zbierali **p. dyr. Łozińska** w roli żony Wheeler'a niewinnej i zdradzanej przez męża parafjanki, oraz p. **Wasilewski** w roli Billy'ego dla odmiany męża (z drugiej pary) — fajtłapy, zdradzonego przez żonę. Oboje wykonawcy kapitalni, zwłaszcza w akcie drugim i trzecim. **Mistrzowska gra p. Łozińskiej i Wasilewskiego,** prócz salw śmiechu budziła też podziw dla tej pary artystów — wprost niezrównanej. Również bardzo piękną grę pokazała nam p. **Kopaczówna,** w roli żony Billy'ego. Młoda ta artystka, która dała się nam poznać w kilku bardzo dobrze odtworzonych kreacjach, rokuje jak największe nadzieje na przyszłość dzięki niekłamanemu talentowi, oraz doskonałym walorom scenicznym. Bardzo dobrym był też p. **Ostropolski** w roli Wheeler'a. Z pomniejszych ról doskonale wywiązali się pp. **Posiadłowski i Wostrowska,** oboje niestety nie mający pola do popisu. **P. Bay-Rydzawski,** w małej epizodycznej roli również bez zarzutu, a co podkreślić należy doskonały w masce. Sztukę widownia przyjęła bardzo życzliwie i wesoło, tak że w czasie przerw gorąco komentowano tajemnice, „Loży mistycznej" i „przesiewania piasku, przez jedwabne sito". Co to ma znaczyć, nie zdradzę. Każdy będzie mógł się o tem dowiedzieć na następnych spektaklach (sztuka ma zapewnione powodzenie), a wyjaśnienie tajemniczych tych słów, przyda się zwłaszcza.. żonom.

(t. k.)

Żydzi na roli...

„Moment" z 3 bm. w korespondencji z Wilna donosi o działalności żydowskiej w rolnictwie.

Na Wileńszczyźnie jeszcze z czasów carskich istnieje sporo kolonij żydowskich. We wrześniu roku zeszłego założono w Wilnie filję Żydowskiego Tow. Rolniczego. W skrócie nosi ona nazwę „Jilag". Rozwija ona działalność w województwach wileńskiem i nowogrodzkiem:

„— W szeregu żydowskich kolonij w tych okręgach, jak np. w Lejbiszkach, Jędrzeliszkach, Lejpunach, Deksznie (pow. Trocki), Stojaszyszkach (pow. Święciański) Naliboku (pow. Stołpecki), jak również w miasteczkach — Święciany, Druja i Kir są zorganizowane kółka „jilag", do których należy wszystkiego 220 żydowskich rolników. W tych kółkach jest prowadzona fachowa praca oświatowa, zakładane są biblioteczki".

Koloniści-Żydzi otrzymują narzędzia rolnicze na warunkach ulgowych:

„— Do poczynań tego Towarzystwa w ostatnim czasie należy zaliczyć nawiązanie kontaktu z szeregiem firm narzędzi rolniczych, które członkom „jilag" będą udzielały 10% zniżek przy każdym zakupie".

Walne Zgromadzenie Penclubu

Dnia 3 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Literatów i Dziennikarzy (Bracka 5) doroczne zwyczajne Walne Zebranie członków Polskiego Klubu Literackiego (Penklubu), z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu,
3. Sprawozdania: Zarządu, kąsozamierzchłych czasach ludziom nie-
4. Wybory nowych członków Zarządu.

Początek Zebrania o7 godz. 17-tej w pierwszym terminie, o godz. 17 min. 30 w terminie drugim.

—o—

Kandydaci listy katolicko-narodowej we Lwowie

(W numerze wczorajszym opuszczono przez pomyłkę, a ku naszej wielkiej przykrości, okręg XII. Dzisiaj błąd ten naprawiamy. Red.)

OKRĘG II

1. Dr. Janelli Marjan, em. wizytator Kuratorjum we Lwowie.
2. Dr. Longchamps Bogusław, adwokat.
3. Dr. Ślączka Roman, adwokat.
4. Rybczyński Karol, kupiec, właśc. realności.
5. Dr. Tarnawski Władysław, prof. U. J. K.

OKRĘG VII.

1. Toczyski Józef, kupiec, właśc. real., b. radny m. Lwowa.
2. Czyżyk Józef, em. urz., właśc. real.

OKRĘG VIII.

1. Różycki Jakób, przemysłowiec, właśc. real., były nacz. gm. Zniesienie.
2. Musakowski Mieczysław, ślusarz.

OKRĘG IX.

1. Mr. Błądziński Henryk, aptekarz.
2. Orzechowski Franciszek, kupiec.
3. Marks Ludwik, mistrz kaflarski.
4. Dr. Kosacz Kajetan, adwokat.

OKRĘG X.

1. Ks. Grudzieński Bolesław, kanonik Kapituły obrz. łac.
2. Bietkowski Franciszek, b. właśc. dóbr.
3. Tatarzyński Franciszek, przemysłowiec, właśc. real.
4. Dr. Pieracki Jan, adwokat, b. poseł, b. radny m. Lwowa.

OKRĘG XI.

1. Kpt. Świeżawski Adam, urz. pryw.
2. Dr. Dziedzic Wojciech, adwokat.
3. Kwieciński Henryk, urz. prywatny.
4. Dr. Borysiewicz Witold, adwokat.

OKRĘG XII.

1. Inż. Biernacki Konstanty, em. dyr. Robót Publ., b. radny m. Lwowa.
2. Broś Stefan, dyr. drukarni.
3. Inż. Lukas Adam, em. urz. skarbowy.

OKRĘG XIII.

1. Dr. Konopacki Antoni, adwokat.
2) Kaczorowska Aldona, właścicielka realności.
3) Mackiewicz Stanisław, dyr. spółdzielni.

OKRĘG XIV.

1. Żułczyński Władysław, nauczyciel.
2. Paygertówna Helena, nauczyciel ka prywatna.
3. Tuczapski Tadeusz, kupiec.

OKRĘG XV.

1. Demelówna Marja, em. nauczycielka
2. Dr. Świrski Władysław, redaktor.
3. Dr. Szpila Marjan, adwokat.

OKRĘG XVIII.

1. Inż. Mieczysław Janowski, em. prof. gimn.
2. Bałanda Józef, mistrz murarski.

OKRĘG XX.

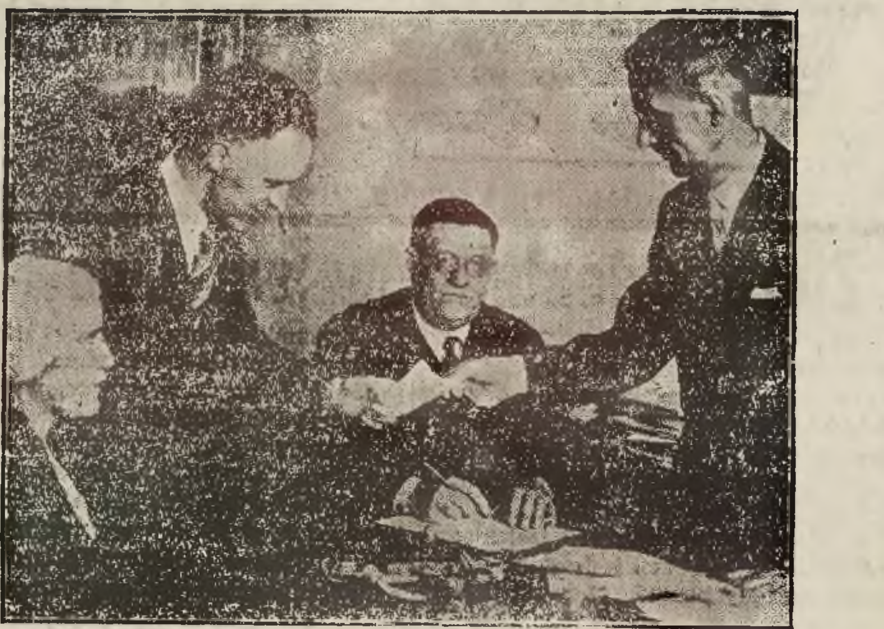
1. Wojnarowicz Marcin, em. urz. Tymczasowego Wydz. Samorz.
2. Kubisz Leopold, mistrz murarski.
3. Reichert Marjan, dentysta, właśc. real.

—o—





Trzeba wierzyć w swą gwiazdę!



Trzecim ze współwłaścicieli losu nr. 72321, nabytego w miechowskiej kolekturze Mazurkiewicza, a na który to los padła w dniu 9 maja r. b. wygrana 50.000 złotych, jest referent Urzędu Skarbowego w Miechowie, p. Antoni Jasiński. Z pensji swojej, wynoszącej 160 zł. miesięcznie, utrzymuje żonę i syna, Konrada, który przyszedł na świat w Krakowie, w sam dzień obchodu 250-ej rocznicy odsieczy Wiednia.

— Choć pensja moja zaledwie starczyć może na utrzymanie rodziny i moje, tak święcie wierzyłem w to, że kiedyś wygram na loterji, że nie wahałem się przeznaczyć dziesięciu złotych miesięcznie na kupno ćwiartki losu — mówił nam p. Jasiński. — Modliłem się o to i uczyniłem ślub, że jeżeli prośba moja będzie wysłuchana, to ofiaruję część wygranej na cele dobroczynne. Ślubu tego dotrzymam i przeznaczę pewną kwotę na instytucje opieki nad biednemi dziećmi i sierotami.

— Czy dawno gra pan już na loterji? — zapytujemy.

— Siedem lat i to nagół dość szczęśliwie, bo raz już wygrałem 500 zł., a pozatem często na los mój padały stawki. Numer 72321 wybrałem sobie dopiero w bieżącej loterji, wierząc, że on właśnie przyniesie mi szczęście. Ta moja wiara w wygraną była nawet przed miotem żartów ze strony kolegów, którzy kiedyś zrobili mi „kawał", przysyłając fikcyjne zawiadomienie o tem, że na mój los padło 20.000 zł. i składając powinszowania. Opatrzność wyrządziła im jednak jeszcze lepszy „kawał", przyznając memu losowi nie 20, lecz 50 tysięcy, dzięki czemu ja otrzymam też nie 4 lecz 10.000 złotych. Skutek tego jest przedewszystkiem taki, że u Mazurkiewicza zabrakło losów, gdyż wszyscy ci kawalarze chcą grać na loterji.

— Czy poza spełnieniem ślubu, ma pan już jakie projekty co do ulokowania wygranych pieniędzy?

— Jak panowie widzą jestem inwalidą (p. Jasiński nie posiada prawej ręki), dlatego zamiary moje na przyszłość muszą być z konieczności ograniczone. Oboje z żoną pragniemy zapewnić naszemu małemu dach nad głową i w tym kierunku idą nasze projekty. Na razie pozostawiamy pieniądze w kasie oszczędności. (x)

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... yj- ne ... iń- ski ... dla deko... i tło dla wa... W ... by- ła ... izo- wa ... acje przej... jej żywotności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewat-

W Polsce nie

Niedawno pismo nasze poświęciło artykuł wstępny wydawanego w Wiedniu dla Austrji i Polski filosemickiemu pismu Gerechtigkeit (Sprawiedliwość). Pismo to (numer z 12 maja) powtarza za szwedzkiem źródłem wykaz sum, wydanych przez niemieckie Ministerstwo Propagandy na propagandę antysemicką. A więc: Austrja — 15 miljonów marek; Czechosłowacja — 5 miljonów; Szwecja — ½ miljona; Belgja — 700 tysięcy; państwa bałtyckie — ½ miljona; Danja i Finlandja — 200 tysięcy; Rumunja — ½ miljona; Holandja — ½ miljona; Ameryka Południowa — 2 miljony; Stany Zjednoczone 4 miljony. Znaczne kwoty, nie dające się oznaczyć, wydano w Anglji i we Francji. O Polsce ani słowa.

Czyżby hitlerowcy mieli w tem jakąś myśl ukrytą? Czyby zależało im na mocnej pozycji Żydów u nas?

—o—

Przed likwidacją
Województwa Kieleckiego

WARSZAWA, 19. 5. (tel. wł. — G.). W kołach politycznych mówią, że ppłk. Jurgielewicz, zastępca szefa kancelarji wojskowej Prezydenta, będzie mianowany pełniącym obowiązki wojewody kieleckiego.

Równocześnie mówią, że niebawem przystąpi rząd do likwidacji tego województwa.

—o—

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 5. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

250.000 zł. na nr. 15600.
100.000 zł. na nr. 160743.
20.000 zł. n anr. 114848.
15.000 zł. na nr. 57168 144108.
15.000 zł. na nr. 97302 166814 168292.
5.000 zł. na nr. 93540.
5.000 zł. na nr. 96023 112298 120739.

2.000 zł. na nr. 7079 9618 27542 28997 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204

2.000 zł. na nr. 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123542 131970 145833.

1.000 zł. na nr. 1592 6766 8366 6873 8476 13614 15861 32019 32022 33568 52203 53487 56388 57998 58192 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275.

1.000 zł. na nr. 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67555 69533 70199 72150 73401 71255 80790 81476 81652 85292 88246 88410 90495 99509 112665 115548 121706 136336 142635 153090 156652 161730 162562.

WOJSKO NA ULICACH SOFJI

Król Borys powołał rząd dyktatorski

BERLIN, 19. 5. (PAT). Według wiadomości otrzymanych tu z Białogrodu o sytuacji politycznej w Bułgarji, policja i wojsko obsadziły dziś od rana ulice Sofji. Cały garnizon sofijski ma być zmobilizowany. Połączenie telegraficzne i telefoniczne Bułgarji z zagranicą, jak również i wewnątrz kraju dla rozmów prywatnych zostały zamknięte.

SOFJA, 19. 5. (PAT). Urzędowa Ag. bułgarska ogłosiła dziś następujący komunikat: W okresie panującego kryzysu gospodarczego, celem zaradzenia poważnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju, oraz celem zapewnienia krajowi silnego i odpowiedzialnego rządu jedności narodowej, król przy współudziale armji powołał nowy rząd, na czele którego stanął b. minister komunikacji Kimon Georgiew.

Agencja urzędowa podaje, iż rząd w swej polityce zagranicznej jest ożywiony duchem pokoju i dążyć będzie do utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami, w pierwszym rzędzie z państwami sąsiedniemi. W polityce wewnętrznej rząd kieruje się wolą zapewnienia pokoju wewnętrznego i zwróci swe wysiłki ku złagodzeniu i przezwyciężeniu ciężkiego kryzysu gospodarczego i moralnego, jaki przeżywa kraj. W kraju panuje zupełny spokój.

Komunikacja telefoniczna z zagranicą przerwana

BUKARESZT, 19. 5. (PAT). W kołach politycznych komentowany jest znamienny fakt, że dziś rano nie można było otrzymać połączenia telefonicznego z Sofją. Centrala w Sofji informowała, że wszystkie telefony prywatne są uszkodzone. Z innemi miastami Bułgarji nie można było również otrzymać połączenia. Tutejsze koła polityczne sądzą, że w Bułgarji zachodzą wypadki polityczne o wielkiej doniosłości.

LONDYN, 19. 5. (PAT). Reuter donosi: **Według informacyj jakie dotąd napłynęły z Berlina, Wiednia i Białogrodu, król bułgarski Borys powołał rząd o charakterze dyktatorjalnym. Według tych informacyj w Bułgarji aresztowano około 100 komunistów oraz szereg polityków chłopskich i ugrupowań radykalnie lewicowych. Ulice Sofji opustoszały. Oddziały żołnierzy z bagnetami na karabinach pilnują porządku na ulicach. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana.**

Nowa serja zamachów dynamitowych w Austrji

BERLIN, 19. 5. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Wiednia, iż w ciągu ostatniej nocy dokonano na całym obszarze Austrji całego szeregu aktów sabotażowych, na tory i objekty kolejowe.

W pobliżu Wiednia dokonano trzech zamachów w Purkersdorf, Tullnerbach i Anstätten. Uszkodzone tam zostały poważnie mosty kolejowe. W pobliżu Innsbrucka wyleciał w powietrze most kolejowy. O dalszych zamachach donoszą z Salzburga.

WIEDEŃ, 19. 5. (PAT). Komunikat urzędowy donosi: W nocy z 18 na 19 bm. dokonano w Austrji kilku zamachów dynamitowych na tory kolejowe. Nieznaczne uszkodzenia wywołane przez te zamachy mogły być rychło usunięte. Ruch kolejowy nie uległ przerwie, zaś bezpieczeństwo podróżnych zostało dzięki zarządzeniom władz bezpieczeństwa zapewnione. Komunikat dyrekcji kolei donosi, że szkody wywołane przez zamachy były minimalne. Ofiar w ludziach nie było.

Dyrekcja kolei apeluje do podróżującej publiczności, aby nie dała się zastraszyć zamachami, które dzięki zarządzeniom władz zostały unicestwione. Zarząd kolei wyznaczył nagrodę za schwytanie sprawców zamachu, w wysokości 10.000 szylingów.

—o—

Zjazd orjentalistów we Lwowie

Lwów, 20 maja.

Dziś rozpoczynają się we Lwowie obrady IV-go zkolei ogólnopolskiego zjazdu orjentalistycznego, z udziałem najwybitniejszych orjentalistów miast uniwersyteckich w Polsce. Na zjeździe wygłoszone będą referaty w pokaźnej ilości 23, **w sekcjach Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz w sekcji indyjskiej,** takie bowiem zakłady posiada lwowski instytut orientalistyczny. Obrady zjazdu otworzy prezes T-wa Orjentalistycznego prof. U. J. K. dr. **Kotowicz,** w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Prawdziwą atrakcją zjazdu jest **wystawa orjentaljów, będących w posiadaniu najważniejszych bibljotek lwowskich, a to uniwersyteckiej, Ossolineum i Baworowskich**

Obrady zjazdu potrwają trzy dni.

VI. lot południowo - zachodniej Polski

im. Franciszka Żwirki

Kraków, 20 maja.

W dniu 3 czerwca br., odbędzie się VI lot południowo-zachodniej Polski im. Franciszka Żwirki.

Trasa lotu w bieżącym roku przebiega przez 14 lotnisk i lądowisk zbudowanych przez LOPP w południowej Polsce. Program tegorocznych zawodów przewiduje między innemi: **próbę regularności w czworoboku, próbę lądowania w kole,** przyczem lądowanie ze stojącem śmigłem będzie wysoko punktowane. — Ponadto przewidziane jest **zrzucanie meldunków na specjalnie wyznaczone miejsca na trasie,** celem wykazania orjentacji w locie i t. d. Wśród **imprez,** jakie odbędą się w dniu 3 czerwca przewidziane są: **loty pasażerskie** na samolotach Polskich Linij Lotniczych, **rozdanie dyplomów absolwentom szkoły szybowcowej Krakowskiego Koła Szybowcowego, pokazy szybowcowe, start balonu wolnego, pościg za lisem przy udziale samolotów i motocykli, lądowanie samolotu w kole o promieniu 25 m., defilada samolotów** na czworoboku: lotnisko rakowickie — Kopiec Kościuszki — Kopiec Krakusa — Kopiec Wandy, **skoki grupowe na spadochronach ze samolotów, rewja samolotów myśliwskich 2 p. lotn.,** wreszcie **bankiet** w salach Klubu Prawników.

X.V. zjazd psychjatrów

Kraków, 20 maja.

W dniu wczorajszym rozpoczął w Krakowie swe obrady XIV Zjazd Psychjatrów Polskich. Zjazd obradować będzie przez 3 dni t. j. do dnia 21 b. m. włącznie.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło w dniu wczorajszym o godz. 9 rano w sali wykładowej Kliniki Neurologiczno-Psychjatrycznej U. J., poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku uczczeniu ś. p. prof. dr. Jana Pilca, twórcy tejże Kliniki, wielokrotnie członka i współzałożyciela Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego. Po plenarnem posiedzeniu nastąpiły referaty lekarzy - psychjatrów i dyskusja.

Referaty wygłoszone zostaną przez: doc. Dr. Zielińskiego, doc. Dr. Artwińskiego, doc. Dr. Łuniewskiego, płk. Dr. Nelkena, prof. Dr. Borowieckiego, Dr. Bernsztajna Dr. Chłopickiego, Dr. Drohockiego, Dr. Wize, Dr. Kirschnera, Dr. Oberca, Dr. Sikorską, prof. Szumana, Dr. Mikulskiego, Dr. Spektorową, Dr. Wandera, dyr. Dr. Biegeleisena, Dr. Jankowską, prof. Dr. Mazurkiewicza, Dr. Skrzypińską, Dr. Messinga, Dr. Zaczyńskiego, Dr. Jankowskiego, Dr. Korzeniowskiego, dyr. Dr. Stryjeńskiego, Dr. Berezowskiego, Dr. Meissnera, dyr. Dr. Łapińskiego, Dr. Terajewicza, Dr. Tomaszewskiego, Dr. Kupczyka, Dr. Świerczka, Dr. Kaiser - Świerczkowej, Dr. Rosta i Dr. Hrynkiewicza.

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Krakowie XV walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego, na którem oprócz szeregu spraw organizacyjnych dokonany będzie wybór tematów na XV zjazd psychjatrów polskich w r. 1935 oraz wybór miejsca tego zjazdu.

Napad na bank w biały dzień!

LONDYN, 19. 5. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj w biały dzień dokonano zuchwałego napadu na bank w miejscowości Flint w stanie Michigan. Przebieg napadu był następujący: **W chwilę po odjeździe opancerzonego samochodu, który przywiózł do banku 100.000 dol. w gotówce, przed gmach banku przyjechało w dwóch samochodach kilkunastu bandytów, 6 z nich wtargnęło do wnętrza banku i pod groźbą użycia broni zabrało 30.000 dolarów. Reszta bandytów w towarzystwie dwóch kobiet stanęła na straży przed wejściem do banku, wycelowawszy karabin maszynowy w bramę banku. Po dokonaniu rabunku, bandyci uciekli.** Świadkowie napadu twierdzą, że jednym z rabujących był słynny bandyta, oddawna poszukiwany przez całą policję amerykańską, Dillinger. Mimo natychmiastowego pościgu oraz użycia samolotów, nie udało się dotąd bandytów wykryć.

Skandal w rządzie japońskim

TOKJO, 19. 5. (PAT). W kołach politycznych liczą się z możliwością przesilenia rządowego. **Dziś wezwany został** przez władze sądowe wiceminister finansów Kuroda. Pozostaje to w związku ze skandalem i nadużyciami, ujawnionemi jeszcze w czerwcu ub. roku. Sprawa ta była już powodem ustąpienia prezesa banku „Taiwan" Szimady. W więzieniu znajduje się również 4 dyrektorów tego T-wa.

Kuroda, mimo poważnych zarzutów, ciążących na jego osobie, nie chce ustąpić ze swego stanowiska. Według pogłosek, premjer może być zmuszony do złożenia Kurody z urzędu. Prawdopodobnem jest ustąpienie również ministra finansów Tahahaszi.

Otwarcie wystawy „Len Polski"

WARSZAWA, 19. 5. (PAT). Dziś na terenie Doliny Szwajcarskiej nastąpiło otwarcie wystawy targów „Len Polski", urządzonej staraniem muzeum przemysłu i rolnictwa oraz T-wa lniarskiego w Wilnie.

Po przemówieniach wygłoszonych przez gen. Żeligowskiego i ministra Nakoniecznikowa - Klukowskiego p. Prezydent Rzplitej przeciął symboliczną wstęgę u drzwi chaty, dokonywując tem samem otwarcia wystawy. Następnie p. Prezydent w otoczeniu członków rządu zwiedził tereny wytsawowe.

Zjazd nar. - socjalistów w Krakowie

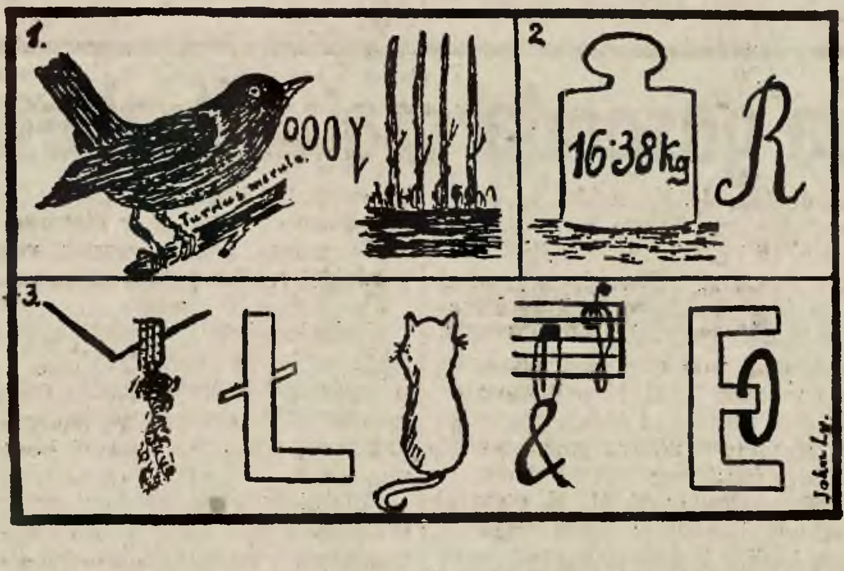
Kraków, 20 maja.

Na Zielone Święta zwołany został Zjazd do Krakowa przedstawicieli narodowo socjalistycznej partji robotniczej na czele której stoi adw. W. Kozielski z Sosnowca. Na zjazd spodziewany jest przyjazd 40 delegatów.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Rebusiki toaletowe

(Ułożył „John Ly“).



Z cyklu: „Szarady mitologiczne“

(ułożył „John Ly“)

I tych z wejrzeniem w świat najszerszem,
co w prometejski żyją ton —
i te bezduszne **piąte-pierwsze** —
wszystkich jednako kończy... zgon.

Gdy **trzecia-piąta** dni życiowych
kończy się i osiąga szczyt
z rąk Park się idzie w żywot nowy,
w zaziemski się pogrąża byt..

Kogo Hermesa **piąta-trzecia**
zawiedzie, kędy wieczny mrok,
musi o żonie, braciach, dzieciach
zapomnieć — stracić ziemski wzrok.

Gdy **czwarte-pierwsze** go obleją
stykowe już się nigdy doń
w **drugiej** ciemności nie zaśmieją
złote promienie zórz i słońca..

Cieniem się snując w wiecznych cieniach,
śni nieprześnione nigdy sny...
Skrywa go **cała** zapomnienia,
w niej toną ziemski ból i łzy...

Myślniki

(Ułożył Cri-cri).

W zdaniach poniższych, zastąpić myślniki odpowiednią ilością zgłosek, które dadzą wyrazy o różnem znaczeniu.

* * *

...zaledwie przytknął usta do — —, poczuł odrazu że — — zaczęły działać.

* * *

...Oczom znużonych wędrowców odsłoniła się obszerna — — —. Jak się jednak przekonali, cała ziemia — — — była jakimś ostrym, gryzącym płynem.

* * *

...doprawdy serce się — —, kiedy objeżdża się te — —, dotknięte klęską bezrobocia!

* * *

...przez dzień cały pracował, oblany — —. Jakże zato smakował mu — — nawet suchy chleb i woda!

* * *

Szarądki chirurgiczne

(Ułożyła „Arja“).

Raz-dwa-trzecia brzmi z estrady.
Raz-trzy-czwarta produkt swady.
Gdy jest **trzecia-czwarta** k'temu,
cała przyda się choremu.

* * *

Raz-trzy-cztery dba pjanica,
bo **trzy-czwarty** go podnieca.
Drugi-czwarty to pan mały.
Na rany konieczny **cały**.

* * *

Utwór bez ozdób i kwiecia
(lub życie!) to **pierwsza-trzecia**.
Druga-trzecia sąd, twierdzenie.
Cała jest u kalek w cenie.

* * *

Logogryf

(Ułożył Eug. Dworski, Lwów)



Należy wpisać dośrodkowo osiemnaście wyrazów pięcioliterowych, o wspólnej literze końcowej. Litery w trzecim pierścieniu koła, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów: Zmyślenie roślina południowa, owoc buku, kłamstwo, mątwa, rodzaj łodzi, rodzicielka wynagrodzenie, stronnictwo religijne, rodzaj kielicha „odpis“, zwierzę ssące, „trach“ „oznaka“ „znamię“; miasteczko nad Zbruczem.

* * *

Rozwiązania zadań z nr. 123.

Rebus geograficzny: Pokolenie świeże świat odratuje.

Rozsypanka: Nerka, ranek, ekran, Ranke, Keran Karne.

Szarada solnizowana: Muzyka barw i woni.

Przesnwanki: Anyż — nyża. Arab. Raba. Ruda — udar. Lato — atol.

Konikówka: Pani słowików!
nocą pośród jaśminów i śród bzów
chroniąca
natchnionego śpiewa od złych
drapieżników
w świetle miesiąca.

Szarada-dedykacja: Nagroda od autora.

Rozwiązania z dopiskiem „Dział rozrywkowy“ należy nadsyłać pod adresem Redakcji najdalej do **środy, dnia 30 maja 1934.**

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy w nagrodę do rozlosowania interesującą powieść.

* * *

Rozwiązania nadesłali.

ze Lwowa pp. W. Smolicka, Eug. Dworski, Zofja Fr., M. Szydłowska, Wład. G., Hel. Kowalska, Arja inż. J. W. M. Ruxerówna, J. Kwiczoł, Ir-ka, M. Angielczykowska, Hel. Adamowa, Eug. Brzuchowski, Józ. Koberwein, Eug. Boczarska, Br Ostrowski Irwu.

z poza Lwowa pp. Tad. Dworski (Sanok), M. Potocka (Sanok), Hel. Mokrzycka (Drohobycz), X. Michał Poprawski (Niżankowice), Cz. Murczyński (Kraków), M. Lityński (Przemyśl), ks. Józ. Domański (Drohowyże), M. Alexandrowicz (Delatyn), M. Kański (Kraków), „Olga“ (Jarosław), Janina Witkiewiczówna (Drohobycz).

Nagrodę uzyskał p. **J. Kwiczoł we Lwowie.** Książka jest do odebrania w naszym Kantorze (ul. Zimorowicza 10).

Odpowiedzi redakcji.

Hel. M. Reklamowanej szarady wogóle nie dostaliśmy wyrzuty zatem dotykają nas niesłusznie. I owszem, — prosimy bardzo o dalsze prace, a zawsze je chętnie, — jak dotychczas — zamieszczać będziemy.

—o—

Reportaż z wycieczki geologicznej na Podole

na szlaku Potutory — Brzeżany

Znakomitej znawczyni Podola, Pani Dr. Kokoszyńskiej Marji

poświęcam.

Corocznie, w trzecim trymestrze (maj — czerwiec) urządzane są staraniem Instytutu Geologicznego U. J. K. we Lwowie, wycieczki geologiczne na Podole, w Karpaty, oraz w inne połacie naszego kraju.

Wycieczki te odbywane pod osobistym kierownictwem znanego geologa kierownika Instytutu Geolog. UJK. prof. Dr. Rogali Wojciecha, oraz pp. asystentów Dr. Kokoszyńskiej Marji i Dr. Z. Pazdry, cieszą się zawsze wielką frekwencją młodzieży uniwersyteckiej Wydź. mtematyczno - przyrodniczego.

To też ostatnio (trzecia z rzędu), odbyta w tym roku wycieczka na Podole zgromadziła również pokaźną ilość młodych przyrodników, (obojga płci) w sumie 95 osób. Zanim podam krótki reportaż z wycieczki, muszę wyjaśnić szan czytelnikom przyczyny jakie skłoniły mnie do wzięcia udziału w tej wycieczce. Było ich kilka, z których przytoczę tylko dwie najważniejsze: pierwsza, — to moje studja przyrodnicze kładące na mnie obowiązek uczestnictwa przynajmniej w 3 wycieczkach druga — to ciągłe „piłowanie“ mnie przez nacz. redaktora „Kurjera Literacko-Naukowego“ p. R. o coś ciekawego i oryginalnego.

— Niech pan napisze wreszcie coś nowego. Te pana tasiemkowe artykuły przyrodnicze już mnie złoszczą — szczebiocze słodko do mnie red. R.

Ponieważ takie „szczebiotanie“ rozkruszyłoby nawet skałę, nie dziw więc, że wpłynęło na mnie (znanego z miękkości serca) w sposób powyższy — napisania reportażu.

— Będziesz miał coś oryginalnego, a ja spokój — pomyślałem, i hajda na wycieczkę. Młotek do ręki, plecak na plecy i jazda...

Już na peronie dworca kol we Lwowie, ruch jak w czasie wyścigów, lub co najmniej przyjazdu jakegoś Abdulla Paszy. Złazi się bractwo — wszystko to rozgwarzone, uzbrojone w młotki i inne akcesorja geologiczne, kręci się po całym peronie. Dr. Pazdro wydaje bilety kontrolne i z cierpliwością godną świętego odpowiada na wszystkie zadawane Mu pytania, w dziewięćdziesięciu procentach niepotrzebne i... głupie.

Tak zdaje mi się było począwszy od pierwszej wycieczki na świecie, że zawsze ktoś (przeważnie rodzaju żeńskiego) o coś mnsiał i musi się pytać. Trudno — na to niema rady.

Przed pociągiem (zarezerwowane dwa wagony) gorączkowy ruch; poszukiwania znajomych, czwartego do bridge'a, dobrego miejsca w wagonie itd. Wreszcie o godz. 23.50 ruszamy. W pociągu każdy urządza się jak może. Jedni już śpią, inni z zapałem łupią w bridge'a, inni wreszcie śpiewają, grają na patefonie — wogóle jarmark jak na perskim rynku.

W Chodorowie zwyż 2 godzinna przerwa. Tu też nikt nie traci czasu. Zapaleni tancerze (ki) urządzają w poczekalni dancing, grupa „reisenmannów“ puszcza się na zwiedzanie miasta; do tej i ja należę. (Z widoków godnych wspomnienia, zobaczyliśmy 1) jednego kota, 2) rynek i gimnazjum, 3) policjanta. Wymieniłem w porządku chronologicznym). Reszta wycieczkowiczów „ucina“ sobie drzemkę w wagonach. Po chodorowskiej przerwie jazda dalej. W pociągu temperatura temperamentów opada, miny rzedną, wybucha epidemja senności, zwalczona w końcu przyjazdem do Potutor o godz. 5. z minutami. Tu następuje generalne mycie się na wolnem powietrzu, śniadanie i wymarsz w kierunku płd., płd. wsch., wzdłuż toru kolejowego, poczem przejście w kierunku płd. zach. na „Dzikie Łany“ gdzie na wysokości m. w. 370 m. znajdują się pokłady kredy, wykształconej pod postacią wapienia turońskiego.

Wapienie te o charakterystycznych poziomych spękaniach, zawierają w sobie wiele skamielin zwierząt bezkręgowych okresu kredowego jak: jeżowców, mięczaków inoceramów, ostryg itd. oraz liczne buły krzemionkowe, powstałe wskutek procesów chemicznych, rozpuszczających krzemionkę z igieł krzemionkowych szkieletów gąbek, radjolaryj i okrzemek.

Na powierzchni wapienia turońskiego spotykamy liczne białe gąbczaste twory, podobne do pleśni lub mchu, ostatnio zbadane przez dr. Opoiskiego nazwane „lublinitem“ (nowy minerał wytworzony dzięki diagenezie).

Rozpoczyna się praca, stuk młotków i okrzyki zachwytu nad znalezionemi skamielinami wybuchają raz poraz. Na marginesie zwracam uwagę na wszechstronną celowość i korzyść z takich wycieczek geolog. które nietylko przygotowują naukowo, ale też życiowo. Przykład: Młody człowiek kończy studja. Po bezskutecznych zabieganiach o posadę naprzód w szkołach, potem gdzie indziej — czy to w kinach na biletera, czy bankach na woźnego itd. zdarzyć się może, że trafi się szczęśliwiec, któremu dadzą pracę nie wymagającą zbytniego przygotowania umysłowego, lecz fizycznego. Np. każą mu tłuc kamienie. Taki ukończony geolog wówczas jakby znalazł. Na wycieczkach natłukł się różnych kamieni dosyć — ma więc doświadczenie, a pozatem wie co tłucze.

Posuwamy się dalej — i wyżej natrafiamy na wapień litotamniowy, w dolnych warstwach mniej zbity w górnych więcej. Wapień ten (należący do miocenu) łatwo można poznać po strukturze, przełomie kulistym, i zawartych w nim związkach organicznych.

Między wapieniem turońskim a w. miocenem znachodzimy margle ilaste. Gorączkowa praca wre od czasu do czasu pzeplątana dowcipami i trzaskiem Kodaków, Leic i innych Voigtländerów. Słońce zalewa nas strugami rozpalonego złota. (Doświadczeni wycieczkowicze zaopatrzyli się w ciemne okulary — ja nie):

Idziemy dalej, natrafiając po drodze na wysokości m. w. 380 — 390 m. na warstwy trzeciorzędne (leżące na warstwach mioceńskich) złożone z takich piasków które tworzą przybrzeżne ławice. Warstwy te nie zawierają skamielin. Znachodzimy tu tylko partje piasku czerwonego, zabarwionego tlenkami żelaza, oraz wyżej warstwy humusowe. Wreszcie skręcamy w kierunku pn. zach od Dzikich Łanów, schodzimy w jar, gdzie występują warstwy różnicowane pod względem wiekowym i facjalnym.

Po objaśnieniach Profesora i asystentów, bierzemy się do odkrywania warstw na stoku jaru i... prowiantów w plecakach. Warstw tych (w jarze, a nie w plecakach) jest kilkanaście z czego najgłówniejsze cztery: w litotamniowe w. pomorzańsko-złoczowskie, oraz w. baranowskie i w. podhajeckie. Po wyczerpującej pracy (człowiek najedzony staje sie leniwy) schodzimy w kierunku pn. zach. do Brzeżan.

Spiekota osiąga maximum, co wcale jednak nie wpływa na humory. Rozlegają się śpiewy (pożal się Boże) i zachwyty nad pięknem krajobrazu. Przyroda roztacza przed nami swe cuda (koleżanki też).

W końcu o godzinie 12-ej w południe wkraczamy do Brzeżan, budząc po drodze zrozumiałe zainteresowanie wśród tybulców. Następuje „zwiedzanie“ miasta. Pewnej grupie wycieczkowiczów wraz ze mną (udaje się odkryć złoża skał w postaci płynnej, leżących w samym środku rynku brzeżańskiego.

Skały te zasługują na wzmiankę z powodu swego wieku, zdaje mi się archaicznego. Mają one podobno właściwości gaszenia pragnienia. Marka — przepraszam nazwa ich bardzo szeroko znana „Okocim“. Eksperyment zastosowany przezemnie (ten z gaszeniem pragnienia) wcale się nie udał, lecz wprost przeciwnie. Dalszemi atrakcjami to staw o powierzchni kilku km², nawspół zwalony zamek, pomnik poległych żołnierzy 51 p. p. oraz... szyldy. Te ostatnie budziły ogólny „zachwyt“ spowodowany tak artystycznem malowidłem jak i napisami.

Wogóle Brzeżany to fenomenalne miasto. Zdaje mi się, że mieszkańcy tamtejsi nieznają niemożliwości, o czem świadczyć mogą takie fakty jak np. sprzedaż żelaza wraz z wodą sodową i papierosami, albo wspomniane malowidła na szyldach, zwłaszcza nad sklepami z mięsem i wędlinami, przedstawiające rozłożyste drzewo po którego bokach znajdują się dwa olbrzymie dziki, przerastające swym ogromem drzewo. Niechcę więcej przykładów przytaczać z obawy „spontanicznej“ owacji ze strony obywateli Brzeżan — czego bardzo nie lubię.

„Rozbijamy namioty“ nad stawem. Kąpiele, odpoczynek, jedzenie, — jednem słowem czego dusza zapragnie. Po godzinnej sjeście, Prof. R. zaprasza uczestników wycieczki do cukierni na lody i na wyżej przytoczoną płynną skałę. Powoli zbliża się godzina zbiórki na stacji. Złazi się bractwo, wreszcie o godz. 16-ej z minutami następuje wyjazd do Lwowa, gdzie przybywamy o godz. 20-ej. Syci wrażeń giną w mrokach wieczoru wycieczkowicze. Za dni kilkanaście znów całą paką wyruszą w „świat“ — tym razem w Karpaty.

Tadeusz Kwaśniewski.

Olbrzymi sukces wystawy
kobierców wschodnich i ceramiki w Krakowie

Z uwagi na niezwykle ożywioną frekwencję wystawy kobierców mahometańskich i ceramiki w Muzeum Narodowem, oraz na skutek licznych próśb ze strony publiczności krakowskiej, jakoteż zagranicznych wycieczek, które zgłosiły swój przyjazd w okresie Zielonych Świąt, przedłużył Komitet czas trwania jej o dwa miesiące, tj. do końca czerwca b. r. Wystawa otwartą będzie zatem ogółem przez pięć miesięcy. Jeśli zważymy, że największa międzynarodowa wystawa kobierców w Londynie w roku 1931 trwała tylko jeden miesiąc, mimo, że koszty jej urządzenia wynosiły miljony, wówczas zrozumiemy, że wszystko, co do tej chwili pisano, nie było przesadzone.

Komitet poczynił szereg ulg i wprowadził między innemi bloczki, zawierające 5 biletów w cenie zniżonej o 50%; dał możność zwiedzenia wystawy grupami w godzinach południowych, za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki; Komitet powiększył nadto wystawę kilkakrotnie już w czasie jej trwania nowemi okazami, tak z dziedziny kobiernictwa, jakoteż ceramiki. Ostatnio użyczona kolekcja porcelany z Miśni, będąca własnością Franciszków hr. Potockich z Krakowa, a zajmująca całą witrynę, należy wśród innych do najlepszych okazów wystawowych.

W tym tygodniu udało się Komitetowi dzięki uprzejmości ks. Infułata Ślepickiego, uzyskać kobierzec z katedry na Wawelu. Jest to imponujący objekt tak pod względem walorów artystycznych, jakoteż wymiarów i powinien go obejrzeć każdy chociażby już był na wystawie, ażeby móc w ten sposób wzbogacić swe wiadomości; godzien on jest nawet specjalnych studjów; należy bowiem do wyjątkowych zabytków starej sztuki perskiej, które dostarczają nam najlepszego materjału naukowego. Podnieść należy subtelną, skomplikowaną i nader bogatą kompozycję rysunkową, wybiegającą daleko poza normalne ramy dobrych okazów kobierców manufakturowych. W rysunku widzimy silny wpływ chińskiej ornamentyki. Żal ogarnia każdego, kto spojrzy na ten olbrzymi kobierzec, rozmieszczony na wystawie na podjum, będący, niestety, tylko połową. Jest to kobierzec zdobyty pod Wiedniem i już tam brutalną ręką przecięty na dwie połowy, z których jedna znajduje się u nas, druga zaś jest własnością Musèe des Arts Decoratifs w Paryżu, umieszczona w najzaszczytniejszem miejscu i z dumą pokazywana Francuzom i przyjezdnym, jako doskonały okaz wschodniej sztuki kobierniczej; pochodzi on jeszcze z 16-tego wieku, a zatem z najświetniejszego okresu twórczości kobierców na Wschodzie.

Niewątpliwie jest to rzadki egzemplarz tego typu. Widać z rysunku, że artysta puścił wodze wybujałej fantazji, komponując po mistrzowsku rozwiązany plan tła, szlaku i bordjury. Bogactwo flory w postaci drzew, kwiatów, gałęzi i t. d. fauny reprezentowanej przez dzikie zwierzęta, ptaki i t. d., w których ko to jest dowodem wysokiej wartości nie brak nawet przecudnych okazów rajskich — wszystko to jest dowodem wysokiej wartości artystycznej, a kolorystyka jego idzie w parze z rysunkiem.

Kobierzec był niewątpliwie używany na pokrycie stopni ołtarzowych, na co wskazują ślady zniszczenia.

Skoro Komitet dba stale o urozmaicenie i powiększenie wystawy, nie wyda nam się dziwnem masowe jej zwiedzanie.

Trudno pominąć milczeniem rozkupywania nowego katalogu, który wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, spowoduje wyczerpanie całego nakładu jeszcze przed zamknięciem wystawy. Przyczyną stało się znaczne rozszerzenie treści wstępu, jako materjału historycznego, oraz opisania przedmiotów; a w końcu wzbogacenie katalogu nowemi b. starannemi ilustracjami tak z dziedziny kobierniczej, jak również z ceramiki. Nie dziwmy się więc, że stał się on nietylko znakomitym przewodnikiem, lecz ponadto osiągnął ważne znaczenie naukowe. — Wszyscy zaznajomić się mogą z historją rozwoju ceramiki na Wschodzie i w Europie, poznają stronę techniczną i artystyczną, otrzymawszy zebrany materjał w dostępnej formie napisany,, który każdy chcący mieć pojęcie o tej produkcji przemysłu artystycznego, powinien przeczytać.

To samo dotyczy działu kobierniczego. Pragnący zaznajomić się z tą dziedziną, osiągnie po przeczytaniu wstępów, ogólne pojęcie, tem bardziej, że rzadkie, a tak liczne eksponaty na wystawie uzupełniają treść katalogu. Dla tych zaś, którzy pragnęliby pogłębić wiedzę, podał Komitet w spisie wszystkie inne wydawnictwa zagraniczne.

Udostępniona cena katalogu spowodowała, że nabywają go nie tylko zwiedzający wystawę, nietylko zajmujący się bliżej kobiercami czy też ceramiką, lecz zamawiają katalog wszystkie bibljoteki i muzea zagraniczne.

Ze świata książki

„Polska i świat współczesny", bibljoteka młodzieży. (Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa).

Zapoczątkowane w zeszłym roku wydawnictwo to tworzy oryginalnie pomyślaną, jedyną w swoim rodzaju bibljoteczkę, która powinna oddać ogromne usługi naszej młodzieży.

Poszczególne tomiki, wszystkie wydane bardzo starannie (i przeważnie odpowiednio ilustrowane), zapoznają czytelnika z najważniejszemi a bardzo różnorodnemi zagadnieniami życia współczesnej Polski; — niebrak w nich jednak i tematów obszerniejszych, ogólno-ludzkich. O wysokim zaś poziomie tych prac mówią nazwiska ich autorów, wśród których spotykamy Meissnera, Morcinka, Małaczewskiego, Al. Janowskiego Nowakowskiego, Ossendowskiego i inn.

Z pośród wydanych świeżo dwunastu tomików drugiej serji wymienić się godzi:

„Na błękitnych gościńcach", gdzie autor popularny pisarz-lotnik, J. Meissner, daje wyrazisty, zwięzły opis najważniejszych lotów światowych, — dalej przepiękną opowieść Salińskiego **„Pod banderą Syreny"** przypominającą historję bohaterskiej wyprawy naszego podróżnika Rogozińskiego do Kamerunu.

„Płyną polskie okręty" Jima Pockera, to obrazki z życia naszej odrodzonej i odbudowanej marynarki wojennej, — podczas gdy Morcinek w swoich **„Dziejach węgla"** wprowadza czytelnika w ten tak odrebny świat ludzi i ciężkiej, wyczerpującej, a niebezpiecznej pracy

Z życiem dzisiejszej Warszawy zapoznaje nas Al. Janowski w doskonałej, pełnej humoru opowieści **„W stolicy"**, — z życiem regjonalnem rozmaitych dzielnic Polski Hanna Mortkowicz w tomiku „Skarby ziemi".

Za bardzo na czasie uważać trzeba pomysł przypomnienia twórczości przedwcześnie zmarłego, znakomitego pisarza E. Małaczyńskiego, którego rzewna piękna opowieść o Baśce murmańskiej znalazła się w tomiku **„Na dalekiej północy"**.

„Bibljoteka młodzieży" w założeniu swem przeznaczona jest dla młodocianych czytelników w wieku od 12—15 lat. Tem się tłómaczy, iż każdy temat opracowany jest w ujęciu beletrystycznem, możliwie prostem i jasnem.

Tem niemniej posiadają one prawdziwą wartość literacką i artystyczną, toteż przeczyta je z zadowoleniem i człowiek dorosły. Niska zaś cena książeczek (80 gr do 1,10 zł za tomik) umożliwia dotarcie jej do najszerszych warstw czytelników; przedewszystkiem wejść one winny w skład bibljotek szkolnych, jako lektura naprawdę wartościowa, pożyteczna i potrzebna. **(kr.)**

—o—

JAN SZELIGA 14

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

— Niech się pani zwróci na lewo, bo po prawej stronie są gęste krzaki róży — zabrzmiał tuż koło niej cichy, łagodny głos.

Drgnęła gwałtownie. Rozpacz targnęła całą jej istotą. Więc nie zdołała im ujść!

— Niech się pani nie boi, nie należę do pani prześladowców — mówił dalej ten sam łagodny, dźwięczny głos — niech mi pani poda rękę, żebym mógł panią stąd wyprowadzić.

Machinalnie, jak we śnie, wyciągnęła dłoń w stronę mówiącego. Ktoś ujął mocno, choć delikatnie, jej paluszki.

— Proszę, proszę, niech się pani uspokoi i idzie pocichu za mną — i silna ręka pociągnęła ją powoli wzdłuż muru.

Julja odetchnęła nagle z niesłychaną ulgą. Oszalałe bicie serca i dławienie w gardle opuściły ją w jakiś cudowny sposób.

Ten cichy, łagodny, ale pełny męskiej energji głos i delikatny uścisk mocnej, władczej ręki przejęły ją ufnością do nieznajomego. Poczuła się nieomal bezpieczna.

Sunęli cicho, ręka w rękę, poprzez ogród zalany światłem księżyca, wyszukując zacienione miejsca. Wilgotne kiście kwitnącego bzu trącały ich twarze, trawy i zioła oplątywały im nogi; bujne łopiany, których liście rzucały na ziemię aramentowo czarne cienie, gięły się pod ich stopami. Stanęli przed parkanem, otoczeni wysokiemi kasztanami. Towarzysz Julji puścił jej rękę.

— To tu — szepnął — tu jest otwór w sztachetach, niech się pani tędy przesunie.

Gdy znaleźli się poza obrębem ogrodu, na odkrytem polu, Julja spojrzała na nieznajomego. Miał młodą twarz o subtelnych rysach, ale oczy jego były zasłonięte dużemi rogowemi okularami z ciemnego szkła.

Chciała mówić, ale położył palec na ustach i wziąwszy ją lekko pod ramię podążył szybko do lasu, widniejącego w odległości paruset kroków.

— Mam tam auto — powiedział cichym głosem.

Gdy weszli w las, puścił znowu rękę Julji i stanąwszy pod osłoną drzew na skraju lasu, rozglądał się bacznie po okolicy.

— Wszystko dobrze — rzekł po chwili półgłosem — ale w jaki sposób pani im uszła?

Julja opowiedziała pokrótce przebieg swej ucieczki.

— No! miała pani szczęście, a tak bałem się, że przybędę zapóźno! — odezwał się z ulgą w głosie — teraz musimy tylko urządzić to tak,. żeby pani, w przyszłości, nie wpadła znowu w ich łapy.

— Ach tak, niech mi pan pomoże, bo ja... już nie mogę więcej... — głos jej załamał się.

Ujął jej dłoń w mocny uścisk.

— Nie! nie! już jest pani bezpieczna — rzekł z wielką słodyczą — zaraz wsiadamy do auta, już jesteśmy przy niem.

Julja z dreszczem niechęci weszła do auta. Po dzisiejszych przygodach każde auto budziło w niej wstręt.

Młody człowiek usiadł przy kierownicy.

— Może pani położy się nawpół na siedzeniu — zwrócił się do Julji — wolałbym, aby w razie jakiego spotkania auto wyglądało na puste. A teraz odwagi! Za godzinę będziemy na miejscu.

Auto pomknęło chyżo. Julja była tak wyczerpana przebytemi świeżo straszliwemi wzruszeniami, że, mimo niezbyt wygodnej pozycji, usnęła prawie natychmiast. Obudziło ją delikatne dotknięcie.

— Przyjechaliśmy — rzekł łagodnie nieznajomy — może pani wysiądzie — i podał jej rękę.

— Chcę zostawić panią tu, w tem miasteczku, pod opieką moich dobrych znajomych. Jest to młode, sympatyczne małżeństwo i będzie pani z nimi dobrze — mówił prowadząc ją do drzwi małego domku, stojącego w kwiatowym ogrodzie.

— Jeżeli nie chce pani narazić się znowu na niebezpieczeństwo, powinna pani pozostać tu, w ukryciu, przez szereg dni, choć nie sądzę, żeby to miało trwać dłużej jak jeden lub dwa tygodnie — ciągnął dalej, dzwoniąc do drzwi.

—Czy mi się tylko wydało, czy rzeczywiście powiedział pan przedtem coś takiego, jakby pan tam, do tego domu bandytów, przyjechał umyślnie po mnie? — spytała Julja.

— Owszem, przyjechałem tam po to, żeby pani pomóc, ale nie mogę narazie bliżej pani tego wyjaśnić — odparł z miłym uśmiechem.

— Byłoby dobrze — dodał — żeby napisała pani zaraz uspokajający list do ojca, bo musi być bardzo zatrwożony pani zniknięciem. List ten doręczę mu jutro rano.

— Jakże dobry pan jest dla mnie — westchnęła — taka jestem panu za wszystko wdzięczna. Czy mogłabym wiedzieć, kim pan jest?

— Niestety, złożyło się tak, że narazie nie mogę pani podać mego nazwiska. ale na wypadek gdyby pani zechciała jednak opatrzyć mnie jakąś etykietą, powiem pani, że moi znajomi w R. nazywają mnie poprostu Michałem.

10.

Dnia 6-go czerwca panowało w R. od samego rana niezwykłe wzburzenie. Rozeszła się mianowicie wiadomość, że poprzedniego wieczora aresztowano jednego z najzamożniejszych obywateli R., kupca galanteryjnego, Cegłowskiego. I to aresztowano go jako wmieszanego w mordy Małpy! Część mieszkańców R. nie chciała wprost uwierzyć, aby ten majętny, stateczny, choć szorstki i niepopularny człowiek mógł mieć coś wspólnego z jakiemkolwiekbądź przestepstwem. Ale naogół opinja publiczna przyjęła z uznaniem ten krok policji: wreszcie więc schwytano kogoś podejrzanego.

C. d. n.

CYLINDER A KOSZULA

Wśród konserwatywnych członków Izby Gmin zawiązał się w ubiegłym roku

„Top - Hat - Club".

Pomysł nieco dziwaczny, ale bardzo angielski. Od czasu pierwszego już wejścia do Izby wielu towarzyszów szanownych członków Labu (Labour Party) zakradł się zwyczaj nieprzyjemny siedzenia na posiedzeniach w miękkich, demokratycznych kapeluszach. Tymczasem powinno się siedzieć przecież w cylindrach, gdyż tak siadywano za Wiktorji. Wobec tego konserwatywni posłowie Izby zdecydowali wrócić do cylindrów i to ostentacyjnie. I namówili do tego kilku ostatnich mohikanów i żywych nieboszczyków z „Labu" i to tak Samuelczyków, jak i Simonistów. Ponieważ razem stanowili przytłaczającą większość więc łatwo poszli. Ażeby zaś zmusić i wygodnickich, i ociągających się kolegów, zawiązali taki specjalny klub „Top-Hat", czyli cylindrowców i odtąd omal cała sala... skazańców siedzi zimą latem, dniem i nocą w cylindrach na bakier.

KOSZULE.

Ostatnio atoli pojawili się w Izbie znów inni, inaczej ukostjumowani goście, a mianowicie, ludzie w koszulach. Narazie jeszcze bywaja na galerjach i przysłuchują się cierpliwie wielogodzinnym mowom starych, jak się mawiało za Dickensa „porozpinanych spodni" czyli peruk. Koszule te bywają w różnych kolorach. Przeważają czarne, ale trafiają się też szare, zielone, białe, khaki i błękitne.

RÓŻNE KOLORY.

Członków „Top - Hat - Clubu" przeważnie użakieconych, ci młodzi goście w „shirtach" oczywiście na początku szokowali i irytowali. Z czasem atoli i z tym shockingiem się oswojono. Poczem już zaczęto odróżniać poszczególne kolory i formacje i wiedzieć, że zielone, to są inżyniera S. H. Douglasa, a khaki, to komuniści (sic!), a granatowi, to już mają dwa odłamy: jedni, to są E. Dorana, ex posła odsuniętego od konserwatystów z „British Fascists Limited", a ci granatowi, to z Imperial Fascists League sir Artura Leese i H. C. Bruce Wilsona. Ale jeszcze często panowie z Top - Hat - Club się nie orjentują i myla, tak, jak sie myli publiczność i prasa.

—

To jednakże już wiedzą, że w białych koszulach występują Hebreje (Colemana) i że tych białych znosić i cierpieć nie mogą tamci inni — błękitni, granatowi, zieloni, ale najbardziej to już szarzy.

CZARNI

Ale taksamo, jak Hebrejów w białych taksamo Zieloni, Błękitni, Granatowi, i Szarzy nie cierpią i nie znoszą społem i viribus unitis Czarnych. Przez cały rok poprzedni i bieżący, odkąd tylko w sklepach zapanował popyt na kolorowe, dochodziło w różnych miastach i miasteczkach do mniejszych lub większych awantur z Czarnymi. Bywało, że demolują sobie kwatery, a bywało, że im podpalają. Im bardziej Czarni dzięki funtom z różnych stron wsypywanym (nawet z... Wall-Street) rośli w potęgę i w popularność, tem szybciej rosła do nich nienawiść koszul we wszystkich innych konkurencyjnych kolorach. I wśród Niebieskich i wśród Szarych wiedziano od samego początku, kto tam stoi za parawanem i za plecami Fregolego i Svengalego w jednej osobie. Zieloni (S. H. Douglasa) też dobrze wiedzieli, kto to podkarmia szterlingami falangi Transformisty.

To też nie szczędzono na meetingach różnokolorowych Ligowców osoby wodza Czarnych: clown, pajac, utrzymanek, błazen, saltymbank, naciągacz — to były jeszcze najlżejsze. „Fałszywy Mesjasz" powtarzało się stale. Paniczyk! Demagog! ‚Punch"! „Kombinuje Rooseveltyzm z Mussolinizmem". Wynajęły go Rotszyldy, Sassoony, Montefiory, Cassele, Mondy, Coheny! Champion Shylokracy. Do piekła z takim Salwatorem!

KULISY SIR MOSLEY'A

A piękny pan Oswald robił swoje. Najpierw zabezpieczył i zapewnił sobie dopływ monety, strasząc City i gentry a to czerwonym Maxtonem, a to purpurowym Crippsem, a to rakowatym w kolorze Mac Governem, a to szkarłatnym Citrynem i jeszcze krwawym J. C. Davidsonem. Idą wybory nowe. W uzupełniających wszędzie zwyciężają socjaliści. Municipium Londynu już jest w ich rękach (jak był Wiedeń). Jednolity front robotniczy już się klajstruje. W Hyde - Parku głośno i jawnie wyją przeciw dynastji (exniemieckiej). Patrzcie co się dzieje w Oxfordzie! Jeżeli nie chcecie pewnego dnia zbudzić się w Brytyjskich Sowietach, to dawać monetę John Bull! A może was jeszcze uratujemy. Tylko predko! Niema czasu do stracenia!

No i jak zawsze w takich wypadkach, zwąchali gorące czerwone wiatry od dołu pierwsi ci, co mieli sumienia najmniej spokojne, a więc nowe lordy świeżego stempla a cokolwiek przedtem obrzezane. I oni to sypnęli gotówkę pierwsi. A za ich przewodem dopiero (jak zawsze) poszli Brytanowie. Mając grubszą forsę w kieszeni, daleko już łatwiej organizować kadry, awangardy i elity. Toteż Mosleyowi poszło wszystko, jak po maśle, podczas, gdy Szarym, Zielonym, Błękitnym jak po grudzie.

Zafundował sobie do asysty kilku atletów i to nawet ostentacyjnie żydowskich (sic!) i otoczony atletami gadał z trybun o tem wszystkiem, co podpatrzył raczej w Rzymie, mniej w Berlinie aczkolwiek i ten wzór w tak zwanej teatralizacji życia, czyli obchodach sportowo - militarnych kopjuje całkiem bez ceremonji cośkolwiek też reżysersko biorąc i ze starej... „Armji Zbawienia".

Łut szczęścia miał oczywiście także. Natrafił na moment, w którym Londyn i cała Anglja tak jest znudzona starą trupą teatralną, takie już ma obrzydzenie do parlamentarnych gramofonów i grafomanów tak już nie chce nic słyszeć o Churchillach i Chamberlainach, Locker-Lampsonach i Wedgewoodach..., że gdyby na czele czarnych koszul stanął siłacz Kid Lewis czy bramkarz Will Parker... poszliby za nim, gdyby im tylko „recovery" obiecywał i jakimś nowym slangiem politycznym się wygłupiał... „Chcą wciąż jeszczy, chcą wciąż jeszczy. Nowych spazmów. Nowych dreszczy..."

CYLINDER I KOSZULA.

To też nie należy się dziwić, jeżeli w najbliższym czasie i wielu panów z Top - Hat - Clubu zacznie gustować w Black - Shirtach sir Oswalda.

Lady Oxford, lady Yvonne Rotschild, Violetta Melchett, Anita Cohen, Wiera Weitsman, lady Seligman, lady Regina Lyons i lady Liliana Lasky, to one już wprost szaleją za Mosleyem.

Słynna firma Atkinson już wnet puści na rynek flakony „Mosley - Prim - rose", aby przypomnieć wielkiego Beaconsfielda. Czarnych koszul w samym Londynie spaceruje już po Piccadilly z pół miljona. Z Oxfordzkiego October - Clubu już się też dużo zapisało... Bardzo zacięci do ostatka liberałowie, jak lord Burnham, czy prof. H. J. Lasky, już zaczynają się delikatniej wyrażać o Mosleyanach. Wnet zaczną się masowo wpisywać „byli kombatanci" (wyznania Mojżeszowego). Komunistyczny lord (sic!) Morley i komunistyczny dramatysta Frederick także gotowi sympatyczniej odnieść się do takiego „il duce", niczem nieprzypominającego tych strasznych (blue) Goeringów i Goebbelsów.

Mentor i metr angielski naszych Telemaków z „Gazety Polskiej" już drugą laurkę dyskretnie wije dla sir Osvalda („floreat et crescat"), jednem słowem: fałszowany Mesjasz zaczyna mieć bonne presse na kuli ziemskiej. ...Czarna koszula i do tego lśniący cylinder...

A INNI?

Można sobie teraz wyobrazić jak tam gdzieś w szarym kącie Londynu zgrzyta zębami mr. Cecil Serrold Skeels. Niema mowy już o Zielonych czy Niebieskich lub Błękitnych. Ci rywale poprzepadali. Już chyba stracili nadzieję, żeby dobiec kiedy do mety. Ale redaktor „The Fascista" nie tylko nie stracił, ale on wie, że wcześniej czy później On wyjedzie na swojej platformie. Tymczasem okopał się jeszcze w swojej głównej kwaterze.

Imperial Fascists - Legaue 16 Craven Stret. London W. C. Z.

Pieniędzy dzielny Skeels niema. Popularny nie jest. Jego ludzi constable tropią i prześladują na każdym kroku. We wszystkich zwadach i sferach zawsze chronią Czarnych przed Szarymi, Zielonymi, Błękitnymi, Żółtymi. Synagogę w Liverpoolu podpalono, to zaraz poszło na ludzi Skeelsa. Teraz świeżo 12 maja we wszystkich telefonicznych budkach południowego Londynu nalepiono takie figlarne ulotki z karykaturami, to „Scottland Yard" zaraz na „Imperial Fascists League" z podejrzeniami...

PRZECIW ŻYDOM.

Ale bo też przyszły duce wcale nie chowa swego programu „pod korcem" ani ‚pod kopcem". Może nie tak jest maxymalny jak sir Artur Leese („Wszystkich na Madagaskar!"), może nie tak ostry, jak Fr. Ashton (Ani jednego nie zostawić w Palestynie!), ale w każdrazie jest Skeels za skasowaniem wszystkich semimonopoli, za natychmiastowem anulowaniem i odebraniem wszystkich tytułów szlacheckich, za wyeliminowaniem z prasy, z literatury, z teatru, z handlu futrami (sic!), tytoniem (precz z Baronami), za wyrzuceniem z giełdy, za przepędzeniem z Oxford i Cambridge, za wykreśleniem z klubów sportowych i t. p. i t. d. Picketing. Nalepki i ulotki: Perish Jew! Obcy poddani zamieszkujący Whitechapell, Mirrories, Magnolia-Street natychmiast na okręty i na kontynent. W sprawie Palestyny wszyscy kolorowi z wyjątkiem subsydjowanych przez Masonerję i Shylokrację Czarnych stoją po stronie Arabów i Islamu.

Zdaje się, że w krytycznym momencie gotowiby się ze sobą pogodzić i oddać batutę (czy bat) w ręce najgodniejszego, tj. T. E. Lawrence'a, który zdaie się, byłby jedynym niebezpiecznym rywalem dzisiejszego „championa" kapitalizmu angielsko - semickiego w W. Brytanji.

FIGURA G. B. SHAWA

Programy tych różnokolorowych koszul wywodzą się z ideologji Chestertona, Belloca i t. p., podczas, gdy dzisiejszy faszystowski faworyt Londynu jest raczej uczniem G. B. Shaw i zarazem typową figurą jednej z jego nienapisanych komedyj. Tytuł tej Shawiady mógłby brzmieć: Black Shirt and Top Hat.

To nie jest Cromvell.

To jest nawiastek, oszwabka, ersatz, platzhalter Wodza.

ADOLF NOWACZYŃSKI.

Kurjer sportowy

Admira we Lwowie! Zaledwie dwa tygodnie dzielą nas od największego wydarzenia sportowego naszego miasta, jakiem będzie niewątpliwie gościna mistrzowskiej drużyny piłkarskiej Austrji — wiedeńskiej Admira na uroczystościach jubileuszowych 15-lecia działalności Lwowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej w dniu 31 maja br. Wszystkim dobrze jest znaną piłkarska szkoła wiedeńska, będąca dla nas jeszcze niestety ciągle niedościgłym ideałem, a której przedstawicieli w pełnem tego słowa znaczeniu na naszych boiskach od lat już nie oglądaliśmy. „Admira" stanowi właśnie stuprocentowy wzór tejże szkoły. Bez nadzwyczajnych talentów zupełnie wyrównana od lat wielu dzierży prymat w piłkarstwie austrjackiem a może i na kontynencie. Z olbrzymiem zainteresowaniem oczekuje też świat sportowy naszego miasta terminu spotkania mistrza Austrji z reprezentacją naszego Okręgu w dniu 31 maja. LOZP rozpoczął już na te niezwyczajne spotkanie przedsprzedaż biletów w firmach: Maraton Wacław Kuchar, ul. Akademicka, Apteka WP. Stenzla pl Marjacki 8, i skład papierów Biały Orzeł Leona Sapiehy. Wobec ogromnego zainteresowania należy się wcześniej zaopatrzyć w bilety wstępu ze względu na przewidzianą kolosalną frekwencję.

Lepiej od rekordu świata. Fiński rekordzista świata w rzucie oszczepem, Matti Järvinen, uzyskał w tych dniach na treningu fantastyczny wynik 77 mtr. 50 cmt., a więc lepiej od oficjalnego rekordu świata o 1 mtr. 40 cmt. Järvinen zamierza w tym roku osiągnąć dystans 80 mtr.

Najlepszy napastnik Węgier ciężko kontuzjowany. Najlepszy napastnik reprezentacyjnego zespołu piłkarskiego Węgier, Sarozi, doznał ciężkiej kontuzji na niedawnym meczu swojej drużyny, Ferencwaros, przeciwko zespołowi Kispest. Węgrzy obawiają się, że Sarozi nie zdoła wrócić do zdrowia przed rozgrywkami o mistrzostwo świata.

Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy. Komitet Organizacyjny Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy definitywnie ustalił termin tych zawodów na dni 1—8 sierpnia br. w Warszawie. Zawody odbywać się będą na stadjonie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej. W dniu 1 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk w obecności Pana Prezydenta Rzplitej. Przez wszystkie dnie następne aż do 8 sierpnia odbywać się będą zawody przytem w dniach 7 i 8 sierpnia przewidziane są rozgrywki końcowe oraz zawody pomiędzy reprezentacją Emigracji Polskiej a reprezentacją Polski.

Polski harcerz — zdobywca Atlantyku W roku ub. harcerz gdyński, Władysław Wagner, dokonał niezwykle śmiałego czynu żeglarskiego. Na zakupionej u rybaka własnoręcznie przerobionej łodzi żaglowej, nazwanej „Zjawą" wyruszył Wagner do północnej Afryki, a stąd przez Atlantyk do Ameryki południowej. Po heroicznych zapasach zwycięsko przybił do brzegów Brazylji. Pamiętniki z tej wspaniałej wędrówki po dalekich wodach wydaje wkrótce Główna Księgarnia Wojskowa pt. „Podług gwiazd i słońca" z przedmową gen. Orlicz-Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalneje. Ostatni Wagner dopłynął do Kanału Panamskiego i zamierza jechać dalej szlakiem „dokoła świata". Niestety, „Zjawa" odmówiła dalszego posłuszeństwa, wobec czego Wagner zabiegać musi o nowy statek. Zadatkowawszy niewykończony yacht w stoczni w Cristobal (nad kanałem Panamskim) Wagner zużytkował wszystkie swoje zasoby pieniężne na wykończenie łodzi którą przeprowadza sam. Jednak kwota, jaką rozporządzał, nie wystarcza na wykupienie yachtu, a nabyta przy pracy nad yachtem choroba pogarsza jeszcze sytuację młodego harcerza. Liga Morska i Kolonjalna zamierza zorganizować akcję pomocy, celem umożliwienia mu wykonania zamiaru opłynięcia pod polską banderą dokoła ziemi.

Niemiecki związek tenisowy ustalił skład reprezentacji niemieckiej na mecz Polska — Niemcy. W konkurencji pań, która odbędzie się w dniach 8 do 10 czerwca br. w Krakowie, Niemcy reprezentować będą panie: Schneider — Peitz i Bartels — Kallmayer. Mecz odbędzie się systemem Davis-Cup, tj. cztery gry pojedyncze i jedna podwójna.

W Atenach odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu olimpijskiego, w którym uczestniczy z ramienia Polski gen. dr. Ruppert. Na pierwszem posiedzeniu kongres uznał kajakarstwo jako sport olimpijski, wobec czego w ramach najbliższej Olimpjady w roku 1936 w Berlinie odbędą się regaty kajakowe. Kongres przyjął również na członka międzynarodowego komitetu olimpijskiego Olimpijski Komitet Palestyny.

CO DZIEŃ NIESIE?

20 Maja Wsch. sł. 3 g. 32 m. Zach. sł. 19 g. 09 m.	Niedziela Zielone Święta (Poniedziałek: Ziel. Św.)

FILETY z POLĘDWICY WIEPRZOWEJ Z MAKARONEM (NA 6 OSÓB)

Proporcje: 3 polędwiczki wieprzowe ca 75 dkg., 1/2 kg. makaronu, 1/2 cebuli, 1 cytryna, 1/8 kg. masła, 1 Maggiego kostka buljonowa.

Sposób przyrządzenia: Opłókane w zimnej wodzie polędwiczki osuszyć czystą ściereczką i podzielić każdą na 2 części, poczem nasolić, skropić dobrze cytryną i pozostawić przez godzinę. Po upływie tego czasu usmażyć na patelni w lekko zarumienionem maśle. Polędwicę ładnie obrumienić, jednakże tak, by wewnątrz pozostały różowe, gdyż inaczej straciłyby na delikatności i stałyby się łykowate. Następnie wyłożyć polędwicę na gorący talerz, a do patelni na pozostałe masło wrzucić pokrojoną cebulę w plastry i smażyć tak długo, aż dobrze zmięknie, lecz nie zarumieni się. W cebulę tę włożyć zpowrotem polędwicę, zalać 1/2 szklanką buljonu, sporządzonego z 1 Maggiego kostki buljonowej, przykryć szczelnie pokrywą i dusić jeszcze ca 10 minut.

Zaleca się do polędwicy podawać makaron w rurkach wzgl. własnej roboty.

Jolanta. (x)

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	↑	p. 14.53
p. 10.45	KRAKOW		o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	↑	p. 12.20
p. 13.00	BRNO		o. 10.25
o. 13.20	BRNO		p. 10.05
↓ p. 14.10	WIEN		o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT“, ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu“ ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT“.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17.12 (p). 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10. 7.40. 14.25.

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 5.10 10.45 17,12, 21.36.

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14,25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia). 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18,15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października)

Marszałek Sejmu w Krakowie

Kraków, 20 maja. Onegdaj przybył do Krakowa marszałek Sejmu Świtalski wraz z małżonką i zamieszkał w Grand Hotelu.

Tragiczna śmierć młodego literata krakowskiego

Kraków, 20 maja. Młody literat, Bogusław Haliński, absolwent U. J., ostatnio słuchacz Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie, uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi. — Przemęczony pracą dyplomową, wybrał się na krótki odpoczynek do młodego poety Marjana Czuchnowskiego w Łużnej koło Gorlic. Przechodząc przez tor kolejowy, niewiadomo z jakiej przyczyny dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Przed wyrokiem w procesie komunistów

Kraków, 20 maja. W dniu wczorajszym zamknięty został przewód sądowy w głośnej sprawie trwającej od kilku tygodni o działalność komunistyczną i mord partyjny. Popołudniu rozpoczęły się wywody stron. — Wyrok spodziewany jest dopiero w późnych godzinach nocnych.

Zatwierdzenie wyroku na włamywaczy

Kraków, 20 maja. W nocy z 29 na 30 listopada 1932 r. włamali się notoryczni bandyci Michał Majewski, Karol Nawrot, Rudolf Nizek i Wojciech Piątek do fabryki obuwia „Bata“ w Chełmku celem zrabowania przygotowanej na wypłatę gotówki 26 tys. złotych.

Sprawcy włamania stanęli 26 listopada przed sądem okręgowym karnym w Krakowie i wyrokiem skazani zostali na więzienie od trzech do sześciu lat. Za udzielenie pomocy w dokonaniu włamania skazany został Tobiasz Lanzman v. Bachner na 10 mies. więzienia.

Sąd apelacyjny w dniu wczorajszym po przeprowadzeniu kilku dodatkowych dowodów, wyrok I instancji zatwierdził.

Niedzielne dyżury lekarzy. W dzień: Dr. Dallet Zofja, Sarego 4 (tel. 105-20). Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42. Dr. Kłeczek Stanisław, Szlak 20. Dr. Landau Zygmunt, Zyblikiewicza 19, (tel. 112-83). **W nocy:** Dr. Böhmerwald Zofja Długa 41 (tel. 181-81). Dr. Goldstein Salom n., Grodzka 71 (tel. 118-45). Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20 (tel. 139-75). Dr Rychwicki Włodz., św. Tomasza 29.

Poniedziałkowe dyżury lekarzy. W dzień: Dr. Fischel Tobjasz, Kupa 3. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna 20 (tel. 139-75). Dr. Mestner Adolf, Wrzesińska 8 (tel. 158-93). Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5. **W nocy:** Dr. Bauminger-Strauchen Ida, Dietla 60, (tel. 117-17). Dr. Ćwikliński Alfred, Kraszewskiego 12 (tel. 102-71). Dr. Eibenschütz Stanisław, Radziwiłłowska 17 (tel. 119-01). Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27 (tel. 155-50).

Niedzielne dyżury aptek. W Krakowie: Dyżury dzienne: Apteka pod Koroną, Rynek 22, Apteka pod Gwiazdą, Florjańska 15. Apteka pod Opatrznością Karmelicka 23. Apteka Warszawska, Aleja 29 Listopada 17. Apteka pod Aniołem, Dietla 76. **Dyżury dzienne i nocne:** Apteka pod Słońcem, Rynek A—B 43. Apteka pod Eskulapem, Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską, Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach, Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orłem, Krakowska 9. Apteka, Mogilska 16. **Dyżury dzienne i nocne w Podgórzu:** Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocne dyżury aptek w poniedziałek. W Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. Apteka pod Aniołem Stróżem, Kościuszki 18. Apteka pod Temidą, Długa 66. Apteka pod Barankiem, Mikołajska 4. Apteka Niebieska, Starowiślna 77. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem, plac Zgody 18.

—o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 23. 5. popoł. „Opowieści Hoffmana“ (Gość. wystąpi Ada Sari wiecz. „Sułkowski“.

Poniedziałek 21. 5. „Chcę właśnie ciebie“ wiecz. „Rzeczpospolita poetów“.

REPERTUAR KINOTEATROW

ATLANTIC: „Niewidzialny człowiek“.
ADRIA: „Tańcząca Wenus“.
APOLLO: „Precz z kryzysem“.
BAGATELA: „Parada Rezerwistów“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Szachownica serc“
MUZEUM: „Król to ja“.
PROMIEŃ: „Obraza majestatu“ „100 metrów miłości“.
SŁONKO: „Księżna Łowicka“.
SZTUKA: „Chicago“.
ŚWIT: „Banita“ i „Ucieczka przed ślubem“.
UCIECHA: „Wielka Grzesznica“.
WANDA: „Grzech jednej nocy“ (Królowa szybkości)

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

II. **Zamek królewski** (komnaty królewskie) codziennie 9 — 16 niedziele i święta 9 — 14. wstęp 1 zł., wyc. zbior. 50 gr wyc. szkolne 25 gr. w niedzielę i święta wstęp 50 gr.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14, wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

—0—

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

Wystawa kobierców mahometańskich i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie została przedłużona ze względu na ożywioną frekwencję do końca czerwca br. W tym tygodniu udało się komitetowi dzięki uprzejmości ks. infułata Slepickiego uzyskać kobierzec z Katedry na Wawelu. Jest to, imponujący objekt tak pod względem walorów artystycznych jako też wymiarów; należy on do wyjątkowych zabytków sztuki perskiej. W rysunku widzimy silny wpływ chińskiej ornamentyki. Jest to kobierzec zdobyty pod Wiedniem i już tam brutalną ręką przecięty na dwie połowy z których jedna znajduje się u nas, druga zaś jest własnością Musse de Arts Decoratifs w Paryżu.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedzielę i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im J. Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14 Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Borącza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty malarstwo XIX wieku.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10, 11 12 Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14. oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby

KOMUNIKATY

Sakrament bierzmowania udzielany będzie w kościele OO. Franciszkanów w następujące dnie: W poniedziałek Zielonych Świąt 21 maja i w niedzielę Św. Trójcy 27 maja o godz. 9 rano i o godz. 4 popoł. W środę dnia 23 maja o godz. 8.20 rano uczniom szkół powszechnych ze szkół śródmieścia, zaś o godz. 10 rano uczniom szkół powszechnych z krańców miasta. W czwartek dnia 24 maja o godzinie 8.30 rano uczniom szkół średnich. W piątek dnia 25 maja o godz. 8,30 rano uczenicom szkół powszechnych ze śródmieścia, zaś o godz. 10 rano uczenicom szkół powszechnych z krańców miasta. W sobotę dnia 26 maja o godz. 8,30 rano uczenicom szkół średnich.

Muzyka kościelna. W niedzielę 20 bm. w kościele św. Agnieszki (Diettla 30) podczas Mszy św. o godz. 12 chór męski „Symfonja“ przy KS. „Garbarnia“ pod kier. p. dyryg. M. Bieniasa, solista p. B. Bugajski, organy p. H. Cieśla, wykona utwory Zurzyńskiego, Wita, Gruberskiego a w poniedziałek 21 bm. o godz. 12 orkiestra 8 p. ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego odegra „Missa in Honorem Sancti Bonifacii“ Zangla.

Audycje radjostacji krakowskiej

Niedziela, 20 maja 1934.

9,00 Audycja poranna z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Msza św. z Rynku Krakowskiego, celebrowana przez ks. Metropolitę Sapiehę, kazanie na temat: „W hołdzie królowej Jadwidze“ — wygł. ks. kan. R. van Roy. W czasie mszy św. chór złożony z 5.000 dzieci odśpiewa pieśni religijne. Po mszy św. muzyka religijna z płyt, poczem reportaż z hołdu dzieci u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12,05 Słuchowisko pt.: „Hołd Królowej“ pióra Eli Oleskiej, w opr. muz. prof. K. Garbusińskiego w wyk. dzieci szkół krakowskich, trans. z dziedzińca na Wawelu. 12,30 D. c. poranku muzycznego z Warszawy. 14.00 Pogadanka rolnicza z Katowic. 14,15 Przegląd rynków produktów rolnych z Warszawy. 14.30 Pieśni majowe z Wieży Marj. 14.45 Płyty gramofonowe. 15.00 Z cyklu „Gawęd podhalańskich“ odczyta p. Wł. Dorula: Płatkowskiego Jana: „Gawędę o gaździe, który rozumiał mowę zwierząt“ i „Namówiny góralskie“ 15.20 Koncert z Warszawy. 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16,30 Płyty gramofonowe. 16.45 Trans. z Warszawy. 17.15 Regjonalna audycja muzyczna: „Wesele krakowskie“ oparte na materjałach etnograficznych, w opr. pp. L. Szczepańskiego i A. Woycickiego, z ilustr. muz. pp. dyr. Wallek-Walewskiego i K. Meyerholda. 18.00 Słuchowisko z Warszawy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości komunikaty. 19,15. Odczyt pt.: „Mieczysław Romanowski w 100-lecie urodzin“, wygł. p. J. Soplica. 19,30 Radjotygodnik: „Co się dzieje na świecie“ z Warszawy. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50—21,00 Trans. z Warszawy. 21,00 Trans. z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej. 21.02 Feljeton z Warszawy. 21.17 „Na wesołej fali lwowskiej“ ze Lwowa. 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22,25—24.00 Trans. z Warszawy.

Poniedziałek, 21 maja 1934.

9.00—11,57 Trans. z Warszawy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. program na dzień bieżący, wiadomości meteorologiczne. 12,15 Festival muzyczny orkiestr wojskowych ze Lwowa: W przerwie ok. 13,00 pogadanka z Warszawy. 14.00 Pogadanka dla rolników: inż. T. Ruebenbauer: „Wiosenne starania około roślin uprawnych“. 14,15 Pieśni majowe z Wieży Marj. 14.30 Koncert popularny z płyt. 1) Gieg: „Peer Gynt Suita Nr. 2, 2) Liszt: Marzenia miłosne, 3) Bizet: Suita Arlezianka, 15.00—16.30 Tr. z Warszawy. 16.30 Rosyjska piosenka (płyty). 1) Pieśni ludowe: Słońce wschodzi i zachodzi, 2) Jedwabny sznurek, 3) Zielone oczy, 4) Piosenka ludowa: Czubczyk 5) Leszczenko: Czarne oczy. 16.45—18.45 Trans. z Warszawy. 18,45 Piosenki w wyk. chóru Juranda (z płyt). 1) Jurand: To nie grzech, 2) Jurand: Hawajska dziewczyna 3) Jurand: Pani mówi mi, 4) Jurand: Spleen. 19.00 Program na dzień następny 19.05 Rozmaitości, komunikaty. 19.15 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Wiadomości bieżące. 19.50—21.00 Trans. z Warszawy 21.00 Trans. z Gdyni: Trąbka i capstrzyk marynarki wojennej 21.02—22,00 Trans. z Warszawy. 22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22.10—23.30 Trans. z Warszawy

Hołd Jadwidze

Kraków, 20 maja.

Na ulicach miasta pojawiły się ogromne afisze, zapowiadające na niedzielę jedno z tych świąt podniosłych, jakie co pewien czas Kraków przeżywa wraz z tysiącami rodaków, przybywających z wszystkich ziem Polski, by w jego dodostojnych murach oddać hołd przeszłości dziejowej, której ma tyle do zawdzięczenia przyszłość narodu i państwa. Wielka postać Królowej Jadwigi, apostołki Litwy, inicjatorki idei Jagiellońskiej, fundatorki Wszechnicy krakowskiej i już niemal legendarnej orędowniczki ubogich i pokrzywdzonych, jednoczy wszystkich bez zastrzeżeń w uroczystości złożenia jej, u grobu wawelskiego hołdu przez młode pokolenie. — Z kwieciem w ręku pójdzie dziś do Katedry tylko młodzież, ale w tej manifestacji towarzyszyć jej będą myśli i uczucia ogółu społeczeństwa. To też Komitet ze spokojem poleca opiece i życzliwości mieszkańców naszego miasta liczne pielgrzymki szkolne, które z wszystkich stron Polski dążą ze swymi nauczycielami do Krakowa, by się pokłonić na Wawel do grobu Jadwigi. poczem nastąpi uroczystości będzie miała charakter religijny, a więc o godz. 10-tej msza polowa na Rynku, procesja młodzieży na Wawel do grobu Jadwigi ,poczem nastąpi część druga, świecka, widowisko na arkadowym dziedzińcu zamkowym. Do Katedry na godzinę hołdu u grobu Jadwigi wpuszczoną zostanie tylko młodzież. Na Zamek, żeby pomieścić wszystkie pielgrzymki, musiano również ograniczyć liczbę uczestników i wejście mieć będą na dziedziniec jedynie osoby zaopatrzone przez Komitet w karty uczestnictwa, które otrzymać można w biurze Komitetu w Domu Katolickim. Początek widowiska o 12-tej punktualnie. Bierze w niem udział 3000 wykonawców. Na nabożeństwie w Rynku śpiewać będzie chór złożony z 5000 uczniów szkół powszechnych.

—o—

Ważna konferencja gospodarcza w Krakowie

Kraków, 20 maja.

Jak wiadomo w ub. czwartek i piątek bawił w Krakowie **prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Roman Górecki. Celem jego pobytu w Krakowie była konferencja w sprawie samorządu gospodarczego, którą gen. Górecki odbył w ub. czwartek w Izbie Przemysłowo-Handlowej z przedstawicielami wszystkich gałęzi życia gospodarczego, a więc przemysłu, handlu, rolnictwa i rękodzieła, oraz z przedstawicielami władz państwowych i samorządowych z wojewodą dr. Kwaśniewskim i z prezydentem dr. Kaplickim na czele.**

Konferencja rozpoczęła się o godz. 7 wieczorem. W imieniu samorządu gospodarczego okręgu krakowskiego powitał gen. Góreckiego **wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Kwiatkowski,** który nawiązując do okazywanego zawsze przez prezesa B. G. K. pełnego zrozumienia dla istotnych i najważniejszych potrzeb życia gospodarczego, wyraził przekonanie, że dalsze

upłynnienie aktywów B. G. K. pozwoli na udzielanie kredytów krótkoterminowych dla handlu i zliberalizowanie wymogów przy ocenie kupieckiego materjału wekslowego,

co spowoduje

ożywienie obrotów i wzmocnienie warsztatów kupieckich. Zapowiedź choćby nawet w małej części kredytu długoterminowego jest szczególnie ważną dla przemysłu,

zwłaszcza, gdy się uwzględni, że BGK rozporządza tak znakomitym instrumentem w tej dziedzinie swej polityki, jakim są jego obligacje przemysłowe. Mówca apelował wkońcu do gen. Góreckiego

o pomoc kredytową dla przemysłu w szerszą skalę.

Następnie **prezes Izby Rolniczej w Krakowie p. Kleszczyński** przedłożył **dezyderaty rolnictwa w kierunku popierania gałęzi przetwórczych rolnictwa, produkcji rolniczej oraz przemysłu ludowego.**

Imieniem Izby Rzemieślniczej dr. Jahoda apelował do B. G. K.

o wydatniejsze finansowanie rzemiosła i rozszerzenie akcji kredytowo-inwestycyjnej na rzecz warsztatów rękodzielniczych.

Zkolei wygłosił dłuższy reefrat **gen. Górecki,** który omówił zagadnienia gospodarcze Państwa Polskiego. Przechodząc pod koniec referatu do realnych możliwości pomocy B. G. K. dla handlu, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła stwierdził, że

ze względu na krótkoterminowy charakter obecnych lokat finansowych w BGK. pomoc kredytowa B .G. K. może być nadal prowadzona w granicach kredytu krótkoterminowego.

Akcja kredytowa B. G. K. może ulec dodatkowemu zwiększeniu i objąć szczególnie przemysł obliczony na eksport.

W miarę zwiększenia się wkładów oszczędnościowych i ich stabilizacji w B. G. K. działalność kredytowa tej instytucji wzrośnie i przejdzie systematycznie na akcję kredytu długoterminowego.

Rzemiosło i przemysł ludowy korzystają z wydatnej pomocy ze strony BGK, a pomoc ta niewątpliwie w najbliższym czasie przybierze na sile.

Mieczysław Romanowski

W stulecie urodzin

W setną rocznicę śmierci poety-żołnierza Miecz. Romanowskiego, który bohaterskim czynem w powstaniu 63 roku dowiódł, że pieśń o wolność Polski, którą śpiewał, zawiodła go na pole chwały i znalazła szlachetny oddźwięk w historji narodowej i na kartach literatury — **Krakowskie Radjo** nada w pierwszy dzień Zielonych Świąt, o godz. 19.15, odczyt w opracowaniu znanego literata i **artysty-muzyka Jerzego Soplicy,** współpracownika stacji nadawczych w Poznaniu, Krakowie i zagranicą. Sylweta literacka Romanowskiego pozwoli przypomnieć radjosłuchaczom zmagania się bohaterów narodowych i ich śmiertelną ofiarę.

Rozbudowa Krakowa

Kraków, 20 maja.

W dniu 16 maja b. r. odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Skoczylasa posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Krakowa. Na posiedzeniu tem załatwiono 15 spraw dotyczących pożyczek z kredytów na budownictwo blokowe.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Komitetu w czasie **od 20 grudnia ub. r. do 16 maja br.** z którego wynika, że:

W czasie od 20 grudnia ub. roku zawnioskował Komitet rozbudowy ogółem **174 pożyczek** na łączną kwotę **931.900 zł.** Z finansowanych domów uzyska się **578 mieszkań**, o łącznej sumie **1.348 ubikacyj.** Ogólne koszty budowy wymienionych domów wynoszą **4,118.667 zł.** Po odjęciu funduszów pożyczkowych w kwocie 931.900 zł. pozostała kwota **3,186.767 obrazuje inicjatywę prywatną.**

Wśród pożyczkobiorców jest **76 pracowników państwowych** względnie **samorządowych, 31 rzemieślników, 19 wojskowych i 48 innych,** t. j. robotników, posiadających zawody wolne i t. p.

W okresie omawianym odbyły się 4 posiedzenia Subkomitetu, 2 posiedzenia Komitetu rozbudowy, oraz konferencja z udziałem p. starosty Wnęka i delegata Banku Gospodarstwa Krajowego, na której ustalono między innemi, że do próśb o pożyczki na budowy w t. zw. sferze interesów mieszkaniowych (poza miastem) winni petenci dołączać opinje pisemne Wydziału Powiatowego o budowie.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Monopol państwowy, czy jednostkowy?

Kraków, 20 maja.

Od jednego z naszych czytelników z Wieliczki otrzymujemy list następującej treści:

„Rozstrzygnięcia pytania, monopol państwowy — czy monopol jednostek, wypadałoby zażądać od Dyrekcji Monopolu Tytoniowego. Istnieje bowiem zwyczaj, a chyba także i obowiązek, że hurtownie dostarczają do kiosków i trafik wyroby tytoniowe — tymczasem w całej Wieliczce (prócz hurtowni) nie można otrzymać w kioskach papierosów egipskich odnikotynowanych. Nie byłoby w tem nic szczególnego, gdyby właściciele trafik nie żądali tego towaru w hurtowni, lecz w tem sęk, że hurtownia stale wymawia się, że niema takich papierosów, podczas gdy w detalicznej sprzedaży można je w niej otrzymać w każdej ilości. Zachodzi przeto tylko ta możliwość, że poprostu hurtownia, niektóre wyroby u siebie monopolizuje tworząc z monopolu państwowego — mono pol jednostki".

Hurtownię w Wieliczce, która procеder przez naszego czytelnika opisany uprawia, dzierżawi poseł sanacyjny p. Łobodziański. (przyp. Red.)

Kronika śląska

Tarcia w N. S. P. R. Rozbicie w śląskiej partji narodowo-socjalistycznej dochodzi tak daleko, że szeregowcy z trudem orjentują się, kto jest dla nich kompetentną, partyjną władzą. Wykluczeni wykluczają z partji tych, którzy ich zawiesili w prawach członków, jedna placówka bierze udział w pochodzie pierwszomajowym w Katowicach, a wstrzymuje się od tego w dniu 3 maja, inna czyni to naodwrót w Król. Hucie i t. d. A już szczytem tarcia było wydanie nr. 16 „Błyskawicy" w dwóch odrębnych redakcjach, z podpisem w charakterze redaktora naczelnego, raz. wyrzuconego Jaxy Chamca, drugi raz. samego „wodza", Józefa Grałły. Nic też dziwnego, że na posiedzenia zarządu często przychodzi sam sekretarz, a na zebraniach ogólnych brak prelegenta. Nadchodząca 1-sza rocznica będzie dniem rozczarowania. (wł).

Uroczystości pułkowe 6 p. a. lotn.

Kraków, 20 maja.

W ubiegły piątek odprawione zostało na Wawelu nabożeństwo żałobne za poległych oficerów, podoficerów i szeregowych 6 p. a. l., którzy zginęli w walkach polsko-bolszewickich. Mszę św. odprawił ks. gen. Niezgoda.

Wczoraj w sobotę odbyła się — jako dalsza część uroczystości 15-lecia 6 p. a. l., msza polowa na Rynku o godz. 9 rano oraz uroczyste wręczenie trąbki srebrnej z proporczykiem bogato haftowanym, ofiarowanej pułkowi przez miasto. Popołudniu przewidziane są pułkowe zawody konne w Łobzowie.

Spólniczka

z kapitałem do 4 tysięcy złotych do rozszerzenia pracowni trykotarskiej i robót ręcznych poszukiwana. Zgłoszenia Kurjer. Lwów Zimor. 10 pod „D" 17438



Wytwórnia wózków i rowerów dziecięcych. Kraków, plac Szczepański 3. (w podworcu). K 942

Meble!

Pokojowe i kuchenne, krzesła gięte, leżaki, hurtownie i detalicznie. Urządzenia dla pensjonatów po najniższych cenach. Józef Szczurek, Skład mebli, Kraków, Stolarska 6. K, 996

Pszczelarze!

Węzę sztuczną, pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, nie oraz wszelkie przybory pszczelnicze poleca z własnej wytwórni najtaniej Michał Popow (dawniej W. Gawor) pracownia blacharska Kraków, św. Tomasza w podworcu. Cenniki wysyłam darmo. K. 992

Swietlice,

Kluby, Stowarzyszenia, kupują najtaniej, największy wybór wszystkie potrzebne gry, zabawy w firmie Stefan Porębski, Kraków, obecnie Florjańska 34. Uwaga na nowy adres. K. 997

Przepisuję

na maszynie 35 groszy stronica Lwów Boimów 18|II Goldstein. 17545

Właściciele

realności — administracji domów i wszelkie sprawy dotyczące nieruchomości załatwia rutynowany zarządca — właściciel realności. Referencje — gwarancja. Lwów Mikołaja 11a parter lewy. 17553

Pierwsza

Krajowa Wytwórnia Akwarjów, terarjów i wiwarjów szkolnych Kraków, ulica Jagiellońska 6 a. Telefon 167-02 (w podwórcu). K. 918

„Rozwód"

i unieważnienie małżeństwa według obecnych ustaw polskich w opracowaniu dr. Elkona Margulicsa, adwokata we Lwowie, Księgarnia dr. Bodeka, Lwów, Batorego 12. 1007

Sandały,

trepce wykonanie do miary najsolidniej Wytwórnia „Ibis", Sobieskiego 9. 1008

Pantofle

damskie, szkolne, wykonuje jedyna Lwowska Wytwórnia „Ibis" Lwów, Sobieskiego 9. 1008

Pumpy

sportowe zł. 5.40, spodnie kasha zł. 10 jedynie w wytwórni „Centrum" Lwów, Skarbkowska 4, nap. Kina „Atlantic". 1031

Mundury

stud. i harc. P. W. bajecznie tanie w wytw. „Centrum" Lwów, Skarbkowska 4, naprzeciw Kina „Atlantic". 1031

Dzieła K. Maya

wydanie przedwojenne ilustrowane ekspedjuje Księgarnia Wysyłkowa Lwów, Piłsudskiego 16. Na żądanie prospekta. 15665

Magazyn papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 406



OBUWIE poleca najtaniej katolicki magazyn JOT-ES. Lwów, pl. Kapitulny 2. 590

Najstarsze

choroby, jak: choroby cukrzyca, gruźlica płuc i kości — wszelkie choroby skórne, żylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcharza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe, wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacyj udziela Redakcja miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie". Katowice, Jagiellońska 3. 15867

Kroje

do wszelkich żurnali ściśle według miary wykonuje się do 24 godz. „żurnal", Lwów, pl. Bernardyński 2. 545

Zmiana

lokalu Piotr Kalityński pierwszorzędna pracownia sukien męskich Lwów obecnie ul. Wałowa 16. Robota solidna. Ceny kryzysowe. 12400

Ondulacja

Elektryczna od 10 zł. najlepszy piya — wykonuje Ryker Stanisław, Lwów, Batorego 14. 622

Zegarmistrzowska

wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej. 17121

Wzorowa

pracownia zegarmistrzowsko-złotnicza Albina Mutki, Lwów, pl. Bernardyński 3. — zabudowania OO. Bernardynów. 2680

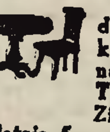
Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia. odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów Kołłątaja 5 w podwórzu. Stałe na składzie. 84?

Tanio

suknie bluzki, spódnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szokalska, Lwów, Halicka 12. I. piętro. 975

Tel. 51-89.

Lwów, ul. Zyblikiewicza 2. I. p. drzwi 2. Przepisywanie na maszynie. Strona 20 gr., kopja 5 gr (również w jęz. niem. i franc.) 17459

Zguby

Unieważniam

Zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Franciszek Dąbrowski. 17462

Za odnalezienie

kanarka zapłacę Listopada 26 parter Lwów tel. 72-66. 17531

Uzdrowiska

Pensjonat

we Dworze Tryncza blisko Przeworska, okolica lesista, stacja kolejowa, poczta w miejscu. Do dyspozycji gości bezpłatnie kort tenisowy, radjo, telefon, kąpiele rzeczne, plaża, konie. Poleca pokoje z doskonałem czterokrotnem utrzymaniem po cenie zł. 4 dziennie. K.600

Piwniczna

Pensjonat „Irena" nad Popradem poleca pokoje słoneczne z obfitem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Zgłoszenia przyjmuje: Sikorska Kraków-Podgórze, Rynek 11. K1041

Żegiestów

Pensjonat „Zerlina" poleca pokoje komfortowe (bieżąca woda ciepła i zimna) posiłki 4 razy dziennie, smaczne i obfite. Ceny na maj i czerwiec zniżone Bielecka. 16104

Dwór-pensjonat

Sokole n|Sanem — Bieszczady lesiste — kąpiele sanowe — plaża koło dworu — Wielki stary park — kuchnia wykwintna. Ceny niskie. Informacje: Brandysowa Lwów, św. Teresy 12 parter, tel. 94-26. 16117

Morszyn

najelegantszy pensjonat „Swiatowid" obok zakładu zdrojowego, poleca pokoje balkonowe, komfort, elektryczność, telefon, kanalizacja, kuchnia djetyczna pod kierownictwem lekarza. Ceny przystępne, 16152

Rozłucz

Najpiękniejszy pensjonat „Janina" wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, 4 razowa smaczna i obfita pensja 3.50—4 zł. 16179

Odpoczynek

na Podolu: Dwór park, wodociągi, łazienka. Informacje Bogdanowiczowa Białobożnica. 16982

Skole

Chrześcijański pensjonat nad Oporem tuż pod lasem. Doborowe utrzymanie, Elektryka. Od czerwca. Adres „Willa na Plaży". 17100

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodoleczníctwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Rabka-

Pensjonat "Helios" komfortowe z oddziałem dla dzieci, młodzieży. Ceny umiarkowane. Piechocka. Telef. 70. 869

Skole-Grodlowo

nowo otwarty pensjonat „CASINO" komfort, tenis, biblioteka, radjo, sala dancingowa, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. Zgłoszenia Zarząd Czesław Keiser Skole. 17230

Worochta

Wytworny 46 pokojowy hotel — pensjonat „Złoty Róg". Najpiękniejsze położenie, doborowe towarzystwo, wykwintna kuchnia, pokoje słoneczne werandowe, zdala od kurzu i gwaru. Obok plaża Prutu. 17256

Worochta

Polski pensjonat „Perełka" — 22 komfortowych pokoi — wykwintna kuchnia warszawska — wytworne towarzystwo. Ceny konkurencyjne. 17255

Dwór

letnisko. Autobusem 2 godz. od Lwowa. Plaża lasy komfort. Informacje Lwów, ulica Dąbrowskiego 6. I p. Lang 3—5. 17260

Jaremcze

pensjonat „Stenia" pięknie położony, kort tenisowy, — poleca pierwszorzędne wyborowe utrzymanie. Ceny b. niskie. Dla sfer urzędniczych i wojskowych zniżka. Stefania Sadlińska, Jaremcze. 17352

Związek

Polskich Urzędniczek Państwowych we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje urzędniczki z całej Polski wraz z rodziną do Schroniska w Diłokn koło Mikuliczyna od 1 czerwca. Informacje tel. 95-35 Lwów, Czereśniowa 31. 17490

Żegiestów-Zdrój

Nowy komfortowy pensjonat dyetyczny Sanato Dr. Piatrowskiego. 1017

Zaleszczyki

pensjonat „Leda" nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia znakomita, na żądanie dietetyczna. W maju ryczałt trzydziestodniowy: pokój pojedyńczy zł. 150 podwójny 270. Żądać prospektów. 933

„Dworek"

Zaszków k. Lwowa pokój słoneczny, obszerny, z terasą, wikt doborowy. Liczne połączenia kolejowe. 17525

Dwór-pensjonat

Sokole n/Sanem — Bieszczady lesiste — kąpiele sanowe — plaża koło dworu — Wielki stary park — kuchnia wykwintna. Ceny niskie. Informacje Brandysowa Lwów, św. Teresy 12 parter, tel. 9426 17538

Siedliska-dwór

poczta, stacja, telefon 5 klm. Chorośnica przyjmuje letników od 15/6 — lasy, staw, tenis, fortepian, radjo. Wikt dobry, cena przystępna. 17526

Dwór

Komarniki p. Borynia obok Sianek — piękna górska sucha okolica nad rzeką Stryj — poleca słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem 3—3·50 zł 17517

Kosów

Najwytworniejszy i najtańszy pensjonat to tylko Kresy łazienki tenis rzeka las 17527

Morszyn

Pensjonat „Stefanja" renomowany w centrum, najstaranniej prowadzony, kuchnia djetetyczna, ceny niskie — otwarty od maja 15563

Morszyn

obok Stryja pensjonat Stefanja zostaje otwarty od 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje Lwów, Kopernika 42 b. m. 9 do końca kwietnia, potem Morszyn 15563

Podleśniów

n/Prutem stacja kol. w miejscu poczta Mikuliczyn najpiękniejsza miejscowość na linji Jaremcze — Worochta poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem Stanisława Srokowska 17509

Worochta

Nowoczesny pensjonat „OAZA" pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, pięknie położony nad Prutem, z obszernym placem — kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Telef. 13 17557

Dwór

Tułuków poczta Zabłotów (Pokucie) przyjmuje letników. Stajnia w miejscu tenis. Kąpiel w Prucie. Cena 3·50—4 zł 17545

JAREMCZE

Chrześcijański pensjonat

„GORGAN"

poleca pokoje z utrzymaniem po 6—7 zł. 17558

Lubień Wielki

Zakład leczniczy siarczano—borowinowy otwarty z dniem 15 maja. Kąpiele siarczane, tlenowe i elektryczne, oddział zanderowski, emanatorjum radowe, elektro i termoterapja, djatermia, wziewalnia, lampa kwarcowa. Połączenie ze Lwowem autobusowe. — Przystanek Wały Hetmańskie. 17455

TO W „KURJERZE"!

JAK OGŁASZAĆ —

LUBIEŃ WIELKI

Zakład leczniczy siarczano-borowinowy

OTWARTY Z DNIEM 15 MAJA.

Kąpiele siarczane, tlenowe i elektryczne, oddział zanderowski, emanatorjum radowe, elektro i termoterapja, diatermia, wziewalnia, lampa kwarcowa.

POŁĄCZENIE ZE LWOWEM AUTOBUSOWE.

Przystanek Wały Hetmańskie. 17455

Skład skór, przyborów obuwniczych, rymarskich oraz towarów bławatnych

STANISŁAW PALCZEWSKI

KRAKÓW, DŁUGA (lokal zakładu im. Helzlów) tel. 155-36. K. 881

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665

Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Prymarjusz Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów kosmetyka lekarska, choroby weneryczne. — LWÓW, ulica KLEMENTYNY TAŃSKIEJ 1. 792

Zakład Techniczno-Dentystyczny **MIECZ. ROSYK**

Lwów, Piekarska 1 c. II p., tel. 74-92. 970

NOWOCZESNE MEBLE STALOWE



do kulturalnego i modnie urządzonego mieszkania i biura są niezbędne, bo proste i tanie

Woźczyński

Rok. zał. 1907. Lwów, plac Bernardyński 15. tel. 47-92 2244

Humor zagraniczny



— Załóżmy się? Orzeł czy reszka?

(Humorist Londyn) S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-te

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48 Odpow. red.: Marjan Ostrowski.